Nr. 256. **Kraków, Wtorek 8 Listopada 1892.** **Rocznik XI.**

NOWA REFORMA

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem . . .	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: **We Lwowie** Ludwik Plonn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — **W Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Przesilenie ministerstwa na Węgrzech.

Przed kilku dniami pisząc o stosunkach węgierskich zapisaliśmy zdanie kierownika opozycyi, p. Apponyi'ego. Według niego stronnictwo tak zwane liberalne, popierające rząd jest jeszcze dość silne, aby gabinet utrzymać nadal ale nie ma dość powagi i zasobów w sobie, aby nowy gabinet utworzyć. Jeżeli hr. Szapary dalej pozostaje u steru władzy, jest to właśnie dla opozycyi dogodnem bo nie ma łatwiejszego i wdzięczniejszego zadania, jak takiemu gabinetowi oponować na którego czele stoi Szapary: jedno tylko jest godnem pożałowania, że niektórzy członkowie tego gabinetu zużywają się w pracy bezowocnej, chociaż mają zdolność do czegoś lepszego i pożyteczniejszego.

Po takim sądzie o obecnym stanie rzeczy na Węgrzech można było przypuszczać że nastąpią nowe starcia, i że walka potrwa jeszcze długo, nim przyjdzie chwila przesilenia Atoli według nowych wiadomości ta chwila zdaje się być bliższą, niż się spodziewano. Według tych wiadomości dnia 4 listopada przed południem a zatem w porze niezwykłej, odbyła się narada ministrów krótka wprawdzie, ale tak ważna że podług mniemania kół parlamentarnych los gabinetu od niej jest zawisły. Minister Fajervary, który obecnie sprawuje zastępczo urząd ministra przybocznego, po tej naradzie podążył bezzwłocznie do Wiednia ze sprawozdaniem, a dnia 6 listopada z rana miał się tam udać hr. Szapary z relacyą o obecnym stanie rzeczy na Węgrzech i z postanowieniem, aby ewentualnie w imieniu całego gabinetu podać się do dymisyi.

Co na taką decyzyę gabinetu wpłynęło, o tem nie ma dokładnych wiadomości, ale że przebieg posiedzenia komisyi skarbowej dnia 5 listopada mógł także pewien wpływ wywrzeć to łatwo przypuszczać. A posiedzenie to miało w krótkości następujący przebieg.

P. Pazmandy w zapytaniu, wystósowanem do prezesa gabinetu o teraźniejszą sytuacyę, odwołał się na tę okoliczność, że niektóre poranne dzienniki tegoż dnia podały wiadomość, iż ministerstwo podało się do dymisyi — rozumie się na podstawie narady wspólnej z dnia 4 listopada, o której wyżej nadmieniono. Skutkiem tego komisya nie wie, komu ma uchwalić i przyznać prowizoryum budżetowe.

Na to odparł prezes gabinetu, hr. Szapary — krótko, że wiadomość jakoby ministerswo już się podało do dymisyi r z e c z y w i ś c i e i f o r m a l n i e, nie zgadza się z istotną prawdą Zresztą komisya nie jest odpowiedniem miejscem, na którem rząd mógłby dawać dotyczące wyjaśnienia; odpowiedniem miejscem jest wyłącznie Izba poselska na plenarnem posiedzeniu, a wobec niej rząd spełni swoję powinność.

Powyż opisane zajście w komisyi skarbowej świadczy dostacznie, że na pogłoskach o zachwianiu się ministerstwa musi być wiele prawdy, albowiem w przeciwnym razie odpowiedź hr. Szapary'ego byłaby brzmiała zupełnie inaczej, t. j. byłaby zaprzeczyła stanowczo wszelkim pogłoskom.

Stąd wynika, że ministerstwo węgierskie rzeczywiście przechodzi teraz stan przesilenia. Jak się to przesilenie zakończy: czy utrzymaniem się gabinetu, czy rekonstrukcyą, ale z Szaparym na czele, czy dymisyą ministerstwa którego niektórzy członkowie jednak mogą się znaleźć ponownie w świeżym gabinecie, to się wkrótce okaże.

Co jest przyczyną tego przesilenia? Na to przesilenie złożyło się wiele przyczyn. Najważniejszą jest brak zupełnej zgody na sposób załatwienia wielce zawikłanej sprawy kościelno-politycznej. Do zaostrzenia sytuacyi, jaka z tego powodu wynikła, przyczynił się jubileusz Kossuta który obchodzono nawet w stolicy ze szczególną uroczystością, jakby na urągowisko ugody zawartej w r 1867 i ustaw obowiązujących, jak również klęska rządowego pomysłu o uroczystości uwieńczenia pomnika obrońcy Budy, Hentzi'ego przy odsłonięciu pomnika dla poległych honwedów w r. 1848.

O kwestyi kościelno politycznej trudno się tu rozwodzić mimochodem; kwestyi tej krótkiemi słowy zbyć nie można, dlatego odkładamy tę rzecz na później. Zaś za dowód, że wieści o przesileniu nie są błahe, można między innemi poczytać to, iż dzienniki zwykle dobrze informowane wymieniają już tych, którzy według wszelkiego prawdopodobieństwa będą powołani zastąpić miejsce hr. Szapary'ego, a mianowicie hr. Khuen Hedervary'ego, dotychczasowego bana Kroacyi lub Kolomana Szella Słychać nawet, że hr. Szapary myśli zaproponować w swoje miejsce Kolomana Tiszę, aby jemu przypadł obowiązek załatwienia rozlicznych kłopotów i trudności, do których powstania postępowaniem swojem w ostatnich czasach najwięcej się przyczynił.

Posiedzenie Koła polskiego.

Wiedeń, 6 listopada.

(§) K o ł o p o l s k i e odbyło dziś pierwsze posiedzenie w bieżącej sesyi parlamentarnej. Liczba obecnych członków przechodziła mało co trzydzieści, z czego wynika, iż znaczna część naszych posłów pomimo zagajenia sesyi, *procul negotiis paterna rura bobus exercet.* Przewodniczący p. J a w o r s k i miał zamiar zarządzić wybór komisyi parlamentarnej, nie mógł jednakże tego dokonać z powodu zbyt małej liczby obecnych. Odłożono zatem wybór komisyi parlamentarnej do przyszłego posiedzenia Koła, które ma się odbyć w przyszłą niedzielę Następnie porusza przewodniczący sprawę budżetową, mówiąc mianowicie o tak zwanem „postępowaniu skróconem“. które na życzenie rządu zastosowano w zeszłym roku przy załatwianiu budżetu w celu jaknajśpieszniejszego „p r z e b i c z o w a n i a“ tegoż z skutkiem nader wątpliwem. Przewodniczący Koła oświadcza się za tem postępowaniem i sądzi że Koło pewinno je poprzeć, ponieważ w razie gdyby budżet był uchwalonym z końcem roku 1892, możnaby, podług hr. Taaffego ułożyć kalendarz czynności parlamentarnych tak iż sejmy krajowe i Rada państwa miałyby pewny, oznaczony czas dla swoich obrad. Stawia zatem wniosek aby Koło uchwaliło, że zgadza się na „skrócone postępowanie“ budżetowe, i że postanawia, aby rozprawa budżetowa była 18 grudnia ukończoną. Ostatni ustęp wniosku: oznaczenie terminu dla załatwienia budżetu, stało się powodem ożywionej rozprawy w Kole.

P. dr. S o k o ł o w s k i sprzeciwia się, żeby *a priori* uchwalało Koło termin dla załatwienia budżetu. Jest to metoda niebezpieczna dla parlamentaryzmu w ogóle. Jednem z najgłówniejszych praw i zadań ciała ustawodawczego jest krytyka i kontrola budżetu. Tym sposobem zrzekałaby się Izba poselska na życzenie rządu w części tego prawa dobrowolnie. Mowca jest za tem, żeby Koło polskie oświadczyło się w ogóle za „skróconem postępowaniem“, ale żeby terminu dla załatwienia budżetu naprzód nie oznaczało

P. dr R u t o w s k i zgadza się z wywodami poprzedniego mowcy, dowodząc że „skrócone postępowanie“ posiada ujemną stronę. Koło polskie nie ma w tem interesu, aby przyczyniać się do szybkiego przepędzania budżetu, chyba że przewodniczący Koła ma przekonanie, iż sprawy krajowe znajdują się na dobrej drodze.

P. Włodzimierz G n i e w o s z oświadcza się za wnioskiem p. Jaworskiego, ale pragnąłby, ażeby na tem nasze krajowe sprawy nie ucierpiały. Będziemy przecież mieli do stawiania pewne żądania, ponieważ budżet tak jak go minister skarbu przedłożył Izbie, wykazuje w niejednym kierunku braki. Na przykład ministerstwo rolnictwa nie podwyższyło swoich żądań, to stało się kosztem naszych odnośnych postulatów. Dla Galicyi nie jest to bynajmniej rzecz obojętna

Przewodniczący p. J a w o r s k i daje wyjaśnienia. Powiada on, iż ponieważ posiedzenie komisyi budżetowej ma być jutro, więc dlatego sprawę tę poruszył. Członkowie bowiem wymienionej komisyi muszą wiedzieć, jak mają głosować. Hohenwart i Plener zgadzają się na to, aby budżet do świąt Bożego Narodzenia załatwić. Prawa parlamentu, sądzi mowca nie będą uszczuplone przez to, ponieważ parlament sam uchwala „skrócenie“. Nie należy się obawiać zbyt spiesznego przepędzania. Zresztą Koło nie potrzebuje dokładnie określać terminu dla załatwienia budżetu. Wedle zdania mowcy wystarczy pod tym względem wyrazić w uchwale Koła życzenie, żeby budżet mógł być uchwalonym w r. 1892.

P. J ę d r z e j o w i c z sądzi, że Kołu powinno zależeć na tem, aby Rada państwa obradowała krótko. Nam bowiem potrzeba dłuższych sesyi sejmowych. W rozprawie budżetowej znajdzie się zawsze czas abyśmy mogli stawiać nasze żądania i podnosić nasze sprawy.

Pos. S z c z e p a n o w s k i jest zdania, że co do ostatecznego celu każdy może się zgodzić. Chodzi atoli o to, czy system, obecnie stosowany, jest odpowiednim. Pod tym względem możnaby nie jedno zarzucić. Sposób skróconego postępowania jest dobry przy dobrej woli stronnictw. W końcu zgadza się mowca z wnioskiem przewodniczącego Koła.

P. C h r z a n o w s k i jest za tem, aby wyjątkowo na ten rok jeszcze przyjąć wniosek skrócenia rozprawy budżetowej na próbę, ale domaga się, aby wyraźnie zastrzedz się, iż się to dzieje na próbę i wyjątkowo.

Przew. J a w o r s k i modyfikuje swój poprzedni wniosek w sposób następujący:

Koło wyraża na wniosek p. Jaworskiego życzenie, ażeby dążyć o ile możności do załatwienia budżetu na rok 1893 jeszcze w ciągu roku bieżącego i poleca swoim członkom w komisyi budżetowej, aby w tym kierunku działali, pozostawiając im obmyślenie środków, któremi możnaby ten cel osiągnąć.

Pos. dr. P i n i ń s k i zgadza się z wnioskiem przewodniczącego Koła, zwracając uwagę na rozwlekłość dzisiejszych rozpraw budżetowych. Należałoby właściwie wprowadzić taką reformę, aby w Izbie mówiono mniej. Mowca domaga się jednak, żeby tak działać, iżby postulaty Koła na tem nie ucierpiały.

Pos. dr. R u t o w s k i nie jest w zasadzie przeciwnym wnioskowi p. Jaworskiego. Nie zgadza się tylko na oznaczanie terminu. Z następną stylizacyą wniosku, nie zawierającą żądania, żeby termin określono, zgadza się mowca

Pos. dr. R o s z k o w s k i zgadza się z pierwszą częścią wniosku, ale nie ma wiary w to, aby przez skrócone postępowanie budżetowe zyskała rozprawa budżetowa i interes kraju. Jest przeciwnym oznaczaniu terminu, bo w takim razie będzie budżet pędzonym. Mowca głosować będzie za pierwszą częścią wniosku, a przeciw drugiej. Żąda głosowania nad poszczególnemi częściami wniosku, a gdyby to było niemożliwem, stawia samoistny wniosek następującej osnowy: Koło uchwala, iż zgadza się na zastosowanie skróconego postępowania w rozprawie budżetowej w tym roku wyjątkowo.

Pos. Dawid A b r a h a m o w i c z popiera wniosek p. dra Roszkowskiego.

Pos dr. K o z ł o w s k i oświadcza, iż tylko ze względu na potrzebę dłuższej sesyi sejmowej głosować będzie za skróconem postępowaniem budżetowem. Zeszłoroczne doświadczenie nauczyło mowcę, że skrócona metoda była zła. Jest ona nadto ograniczeniem parlamentaryzmu. Mowca będzie głosował za wnioskiem p. dra Roszkowskiego.

Pos. dr. R u t o w s k i przemawia w tym samym duchu.

Pos. dr. L e w a k o w s k i mniema, iż uchwalając termin dla załatwienia budżetu posłowie sami sobie odbierają prawa.

Pos. dr. P i n i ń s k i broni wniosku p. Jaworskiego.

Przew. p. J a w o r s k i oświadcza, iż wniosek p. dra Roszkowskiego jest dalej idący, zatem musi być pierwej poddany głosowaniu. Co do siebie powiada, iż jest zwolennikiem szybszego postępowania, jednakże zastrzega się także przeciwko dążeniu do ukrócenia parlamentaryzmu Przyspieszenie załatwienia budżetu nie jest „przepędzeniem“ takowego. Mowca nigdyby nie dopuścił do tego, aby sprawy krajowe miały na tem ponieść szkodę.

Koło odrzuca wniosek p. dra Roszkowskiego, poczem p. Jaworski poddaje swój wniosek w następującej zmienionej stylizacyi pod głosowanie: Koło polskie wyraża życzenie, aby dążyć do rychlejszego uchwalenia budżetu na rok 1893 z zastosowaniem metody skrócenia i z zastrzeżeniem że to nie będzie z ukróceniem praw parlamentu i szkodą dla spraw krajowych połączonem. Polscy członkowie komisyi budżetowej mają w tym kierunku działać i obmyśleć stósowne środki do osiągnienia tego celu.

Koło uchwaliło powyższy wniosek, poczem załatwiło jeszcze porządek dzienny pojutrzejszego posiedzenia Izby poselskiej.

Z Rady państwa.

Pierwsze posiedzenie austryackiej Izby p o s e l s k i e j w tegorocznej sesyi jesiennej zawierało dwa ważne momenta: w y w ó d f i n a n s o w y m i n i s t r a s k a r b u i rozprawę o r o z w i ą z a n i u r a d y m i e j s k i e j w L i b e r c u.

Co do p i e r w s z e j z tych spraw uzupełnić musimy sobotni telegram biura korespondencyjnego kilku szczegółami Minister skarbu był w tem szczęśliwem położeniu że jakkolwiek budżet na r. 1893 w rubryce w y d a t k ó w wykazywał w porównaniu z rokiem 1892 w z r o s t wcale poważny, bo większy o kwotę 22.376.181 złr., to przecież budżet cały zamyka się b e z d e f i c y t u, a nawet nieznaczną n a d w y ż k ą dochodów w kwocie 887.291 złr.

Lwia cząstka zwiększonych wydatków dostała się a r m i i. Minister skarbu pocieszył Izbę przy tej sposobności zapowiedzią „ż e w y d a t k i n a a r m i ę z w i ę k s z y ł y s i ę i z w i ę k s z a ć s i ę b ę d ą c o r o k u, i że jak długo istnieć będą obecne stosunki, nikt nie jest w stanie wzrostu tych wydatków powstrzymać.“

Wzrost wydatków okazał się nadto koniecznym w rubryce ministerstwa spraw wewnętrznych, mianowicie na cele b e z p i e c z e ń s t w a p u b l i c z n e g o i w rubryce ministerstwa handlu n a k o l e j e p a ń s t w o w e, gdzie wydatki zwiększyły się o 5,3362.710. Minister tłomaczył ten wzrost wydatków potrzebami zwiększonego ruchu kolejowego i podwyższeniem kosztów utrzymania p e r s o n a l u kolejowego, gdyż „zarząd kolei państwowych n i e m o ż e w y z y s k i w a ć p e r s o n a l u w t e n s p o s ó b, j a k t o d z i a ł o s i ę p r z e d t e m.“ A wszystko to, — mówił minister, — kosztuje pieniądze, k o s z t u j e w i e l e p i e n i ę d z y!

Na z a s i ł k i d l a u r z ę d n i k ó w p a ń s t w o w y c h wstawił minister skarbu m i l i o n złr. do budżetu, chcąc w ten sposób uśmierzyć rozgoryczenie, jakie wywołał poprzednio przez to, że uparł się przy półmilionowym zasiłku na rok bieżący. Minister tłomaczył się, że na razie b e z z n a c z n e g o p o d w y ż s z e n i a p o d a t k ó w nie mógłby polepszyć płac urzędników niższych klas i służby urzędów państwowych obliczywszy, iż podwyższenie tych płac tylko o 10% wymagałoby 6 milionów więcej, niż obecnie preliminowano w tej rubryce.

Pod koniec swego długiego wywodu finansowego przyznał minister Steinbach, że tak budżet na r. 1893, jak na rok bieżący, okazują te same „z ł e w ł a s n o ś c i“, mianowicie b r a k e l a s t y c z n o ś c i i b e z w ł a d n o ś ć, skutkiem czego utrzymanie równowagi budżetowej zależy od wstrzemięźliwości w wydatkach do której zachęcał Izbę minister, strasząc, że w przeciwnym razie „o d ż y j e w i d m o d e f i c y t u.“

Ponieważ zwiększone o przeszło 22 miliony wydatki pokryte być mają z tych samych, jakie obecnie istnieją, źródeł podatkowych, więc uzupełniając wywód finansowy dra Steinbacha, możemy pocieszyć naszych czytelników, że ś r u b a p o d a t k o w a w roku przyszłym nie tylko nie zwolnieje, lecz działać będzie musiała z tak przyspieszoną szybkością aby wycisnęła o 22 miliony złr. więcej, niż w roku bieżącym.

Przechodzimy do sprawy r o z w i ą z a n i a r a d y m i e j s k i e j w L i b e r c u, która więcej obudziła zainteresowania ze względu na swój polityczny charakter, niż mowa ministra skarbu. W pierwszym rzędzie ciekawą było rzeczą, w jakim stosunku staną do siebie: liberalna lewica i narodowcy niemieccy, gdyż oba te stronnictwa, jakkolwiek strzegą swej odrębności politycznej, miały się znaleść w jednym szeregu, walcząc przeciw gabinetowi hr. Taaffego za rozwiązanie rady miejskiej w Libercu, w tem ognisku żywiołu niemieckiego w Czechach. Czyżby stronnictwa te miały na prawdę odbyć próbę pojednania i wypowiedzieć wojnę hr. Taaffemu? Dzięki kontaktowi p. Plenera z rządem, — znalazł się na ominięcie tego szkopułu sposób, który polegał przedewszystkiem na wyborze taktyki w działaniu. Podczas bowiem, gdy p. P l e n e r imieniem zjednoczonej lewicy w interpelacyi swej zadowolnił się skromnem z a p y t a n i e m, pod adresem hr. Taaffego wystósowanem, jakie były i s t o t n e i s z c z e g ó ł o w e powody rozwiązania rady miejskiej w Libercu, — to narodowcy zgłosili przez p. B a r e u t h e r a w n i o s e k n a g l ą c y, z wezwaniem rządu, aby rozporządzenie, zarządzające rozwiązanie rady miejskiej w Libercu, n a t y c h m i a s t z n i ó s ł i komisarza r z ą d o w e g o o d w o ł a ł.

Żądania oba różnią się tedy bardzo, nie tylko formą, lecz treścią, choć bronią tej samej sprawy. Interpelacya Plenera zostawia przedewszystkiem hr. T a a f f e m u czas do określenia, ewentualnie do wymyślenia powodów, które wywołały rozwiązanie reprezentacyi miejskiej w Libercu — wniosek Bareuthera zaś stawia rzecz na ostrzu miecza i w razie, gdyby rząd z postąpieniem namiestnika Czech się zsolidaryzował a Izba postąpienie to zganiła, — wyrokuje o ustąpieniu gabinetu.

Przebieg tej sprawy na sobotniem posiedzeniu był następujący:

Hr. T a a f f e zabrał głos tuż po ministrze Steinbachu i odpowiedział najpierw na parę interpelacyj, wniesionych jeszcze w sesyi poprzedniej, poczem przeszedł do i n t e r p e l a c y

---

Kraków w czasie powstania Kościuszki.

KARTKA Z PRZESZŁOŚCI

przez

Dra KLEMENSA BĄKOWSKIEGO.

9 **(Ciąg dalszy.)**

Ale kapitulacya ta, zawarta w ostatniej chwili, nie mogła być już należycie ogłoszoną. Jedni więc uciekali przed Prusakami, drudzy, którzy o kapitulacyi się dowiedzieli, zachowali się spokojnie, inni, którzy o niej nie wiedzieli, mianowicie część milicyi i nieco mieszczan, strzelając cofali się ku miastu, z miasta na Zamek, gdzie się zamknęli i z paru armatek dawali ognia do Prusaków. Ci na odwrót zatoczyli dwie armaty, a po półtoragodzinnej kanonadzie zaproponowali oblężonym honorową kapitulacyą. Tą improwizowaną ostatnią obroną Wawelu kierował buchalter kupca Laszkiewicza M a n d e r l e. Przyjął oczywiście kapitulacyę i wyszedł przy odgłosie bębnów. Prusacy ze zdumieniem ujrzeli przed sobą kilkudziesięciu źle uzbrojonych mieszczan, którzy jednak potrafili oprzeć się kolumnie regularnego wojska. O godzinie 2½ popołudniu byli Prusacy panami miasta i zamku.

Pośród tego reszta obrońców, która poddać się nie chciała, a walczyć przemocą nie mogła, usiłowała dostać się do Kościuszki. Ci, którzy obrali drogę na Podgórze, zostali przez Austryaków rozbrojeni, ci którym udało się ominąć posterunki austryackie, dotarli do Kościuszki i dostawili mu część amunicyi i ocaloną przynajmniej chorągiew.

Boleśnie dotknęła Kościuszkę strata Krakowa. Nie był to punkt strategicznie ważny, ale była to kolebka powstania, a jej strata groziła moralnem przygnębieniem. Sąd wojenny skazał Wieniawskiego i Kalka na karę śmierci i wykonał wyrok *in effigie* (w portrecie).

W odezwie z pod Przybyszowa z daty 24 czerwca 1794 pisze Kościuszko: „... Kraków stał się łupem zdrady. Ponieśliśmy stratę, lecz nie taką, jaką nam lubiący powiększać niepomyślności wystawiać usiłują Żołnierz, postrzegłszy się opuszczonym od komendanta, przeszedł na drugą stronę (do Podgórza) i uprowadził armaty znaczniejszego kalibru, spodziewam się, że wkrótce złączy się z nami; nieprzewidzianem szczęściem i znaczną część amunicyi przystawili mi do obozu. Obywatele! pamiętajcie, że pierwszą jest człowieka wolnego cnotą nie rozpaczać o losie Ojczyzny, etc.“

IV.

Niewola.

Słońce wschodzące dnia 16 czerwca 1794 oświetliło Kraków już jako miasto niewoli.

Komendant pruski generał Leopold von R ü t s oświadczył, że miasto ma się nadal rządzić temi prawami, jakiemi rządziło się przed wybuchem powstania. W miejsce więc Komisyi porządkowej wojewódzkiej objął rządy znowu Magistrat w tym składzie, w jakim zastało go powstanie.

Szanowny burmistrz Lichocki bawiący u wód dla pokrzepienia zdrowia, nadwątlonego szykanami, jakich doznał, i ową pracą przy sypaniu szańców, zawiadomił magistrat, że z powodu nadwątlonego zdrowia nie może przyjąć urzędu burmistrza. Obrano więc Macieja Bajera. „Zważając że Wielmożny sekretarz wojskowy (Helmont?) podczas wnijścia do miasta wojska Najj. króla pruskiego przy układaniu i pisaniu kapitulacyi fatygował się, zaczem zawdzięczając tę fatygę Magistrat 5 dukatów pomienionemu z kasy miasta wyliczyć zalecił. Doznając zaś łaskawości J. W. Generała wojsk pruskich, aby wina szampańskiego butelek 12, a węgierskiego starego także butelek 12 od miasta JWP. Generałowi posłane były, zakonkludował.“

Komendant pruski kazał sobie oddać ratusz, klucze z miasta, broń i proch zapieczętować na ratuszu, zakazał handlować temi przedmiotami, unikać skupienia się, gwałtownych mów, polecając zachowywać dobrą harmonię z żołnierzami po kwaterach

„Magistrat do rządu osobie przyzwoitego przystąpił i na rekwizycyą komendy wojska pruskiego, ażeby mieszkańcy z miasta i okolic wszelką broń, strzelbę, piki i kosy oddawali, a u kogo człowiek wojskowy znajduje się, iżby do komendy donosili, oraz gdy wszyscy mieszkańcy przez kapitulacyę w osobach i majątkach zabezpieczeni zostali, chowali, przy odgłosie trąby wszystkim obwieścił i surowo przez publikatę magistrat nakazał, oraz obrady swoje rozpoczął.“

Dawnym zwyczajem wyszedł woźny magistratu z trąbą i zwołując jej odgłosem obywateli, ogłaszał po publicznych miejscach powyższe rozporządzenie pruskie, wołając grzmiącym głosem: „Moi mościwi Panowie! raczcie Waszmoście wiedzieć że magistrat krakowski z rozrządzenia JW. Generał wojsk Najjaśn. Króla Pruskiego wszystkim do wiadomości i zachowania następujące punkta poleca i t. d.!“

Bolesnem to było dla patryotycznych obywateli Krakowa widzieć nieprzyjaciela w mieście, ale jeszcze boleśniej dał im się on uczuć, gdy począł sięgać do ich kieszeni bezpośrednio lub pośrednio. Prusacy nie mogli jeszcze wiedzieć, czy Kraków na zawsze zostanie ich łupem, zostawili więc na razie orły polskie, rząd magistratowi, któremu nawet trabantów miejskich nie skasowali, oraz dawne sądy, nie zaprowadzając wcale sądów wojskowych lub wojennych.

Ale wybierali też podatki rządowe. Pośrednio sięgali zaś do kieszeni Krakowian, zabierając lepsze mieszkania na kwatery, wymagając oświetlenia ulic, sieni schodów, czasami w nocy okien domów (dla oświecenia terenu na wypadek powstania)

Cywilną najwyższą władzę piastował Antoni H o y m. *königl. Preussischer Geheimer Kriegsrath und Bevollmächtigter Commisarius.*

Do niego wnoszono prośby o przyspieszenie spraw wiszących w magistracie, o ulgi w kwaterach i t. p., a Hoym odstępował prośby te magistratowi, polecając lakonicznie załatwienie lub wstrzymanie egzekucyi, wyjaśnienie zażalenia itp.

Od niego odebrał magistrat dnia 17 sierpnia 1794 „List pełen łaskawości Najj. Króla J. Mci Pruskiego, uwalniający z litości mieszczan z niewoli, podczas odebrania miasta Krakowa do Koźla wziętych“. Rządy jego rozciągały się na całe województwo krakowskie, do którego wysyłał drukowane po polsku i niemiecku rozporządzenia, n. p. „Najj. Król Pruski z nieukontentowaniem powziął wiadomość, że włościanie, zbytecznemi obietnicami Kościuszki w błąd wprowadzeni, nie chcą odbywać pańszczyzny... Z tych powodów nakazuje Naj. Król Pruski wszystkim włościanom etc.“

Tymczasem nieszczególnie wiodło się Prusakom na polu walki. Król pruski z liczną armią i pomocą Moskali daremnie szturmował do Warszawy i wreszcie porzucił ją dnia 5 września 1794.

Załoga krakowska popadła w strach, zwłaszcza że jednej nocy rozlepiono po rogach ulic Krakowa plakaty z pogróżką:

> „*Cesarz, Moskwa i Król Pruski*
> *Jestto mało dla Kościuszki.*“
> („*Zwei Kaiser und ein König*
> *Sind für Kościuszko zu wenig.*“)

Ściągnięto więc załogę na zamek, nakazano oświetlić miasto i przedmieścia, a liczne pikiety pruskie czuwały bez przerwy, aby zapobiedz niespodziewanej napaści na załogę.

Rozpoczęły się też jakieś dochodzenia przeciw osobom, które dnia 14 i 15 czerwca 1794 walczyły przeciw nim, bo magistrat „na prośbę szlachetnego Helmonta pozwala wydać zaświadczenie, jako tenże dnia 15 czerwca roku bież. nie swoją wolą poszedł do obozu pruskiego, lecz od magistratu z punktami do kapitulacyi był wysłany.“

Jednak dnia 10 października 1794 otrzymał magistrat deklaracyę „podług listu Naj. Króla Pruskiego“, zabezpieczającą wszystkich mieszkańców.

(C. d. n.)

Plenera w sprawie libereckiej. Prezes gabinetu oświadczył, iż na interpelacyę tę odpowie w możliwie najkrótszym czasie, gdy tylko przedłożone mu zostaną odnośne akta. Zapewnił jednak hr Taaffe równocześnie, że rozporządzenie namiestnika Czech nie wykracza ani przeciw autonomii gminnej ani przeciw niemieckiemu charakterowi Liberca. W ten sposób zsolidaryzował się hr. Taaffe pod względem zasadniczym z postąpieniem namiestnika Czech.

Przemawiali następnie Bareuther i Prade popierając naglący wniosek narodowców niemieckich i wychodząc z założenia, że burmistrz przez cesarza mianowany, tylko przez niego samego może być z urzędu złożony.

Młodoczesi przez usta Engla zgłosili, iż popierać będą wniosek Bareuthera, gdyż to da im sposobność do podniesienia krzywd czeskiej ludności Liberca.

W dalszym ciągu dyskusyi, — która pod względem formalnym toczyła się nad wnioskiem Bareuthera, a w gruncie rzeczy wyrokowała o losach interpelacyi Plenera i odpowiedzi Taaffego zabrał głos Plener. Użalał się tedy przywódca lewicy i dwulicowy sojusznik rządu, na upośledzenie, jakiego stronnictwo jego doznawało w Libercu; pomimo tego jednak jest ono tak szlachetne, że broni autonomii tego miasta, bo mu idzie o żywioł niemiecki. Stanowisko swego stronnictwa wobec odpowiedzi hr. Taaffego zaznaczył Plener oświadczeniem, że rozwiązanie rady miejskiej w Libercu, jest wprawdzie wyrazem owej bezprogramowości, z jaką rząd w sprawach czesko niemieckich postępuje — pomimo tego jednak liberalna lewica wyczekiwać będzie przyrzeczonych przez hr. Taaffego wyjaśnień i nie będzie głosować za naglącym wnioskiem Bareuthera.

W ten sosób zjednoczona lewica zabawiła się niby to w opozycyę wobec rządu a równocześnie zaznaczyła swą odrębność od narodowców.

Zabrał następnie głos Pernerstorfer, popierając wniosek Bareuthera. Zdaniem mowcy, nie ma w tem nic dla rządu ubliżającego. gdy minister naprawi to, „co namiestnik w przystępie obłędu popełnił". Od r. 1885 porusza mowca w Izbie krzyczące fakta naruszenia ustaw. a Izba ta, złożona z reprezentantów klas posiadających, nigdy się o to nie upomniała. „Teraz wydano rozporządzenie, które się odczytuje jak ironię; hr. Thun (namiestnik Czech) jest wiernym uczniem Taaffego i obu im przyświecają dwie gwiazdy przewodnie: lekkomyślność i brutalność. Cóż hr. Taaffe powie po sześciu tygodniach? Znamy tę melodyę: będzie to gadanina. Minister powinienby zawezwać w tym wypadku namiestnika i powiedzieć mu: cóż to pan za głupstwa wyprawiasz?" (*Smiechy i oklaski.*)

Prezydent Smolka: Proszą namiestnika nie obrażać!

Pernerstorfer: Przecież namiestnik może także mieć ludzkie słabostki. (*Wesołość.*)

Hr. Taffe zabrał głos powtórnie, „aby odpowiedzieć — jak się wyraził, — gdy nieobecni traktowani są z impertynencyą. Prezes gabinetu czuł się widocznie dotknięty wyrażeniem Pernerstorfera o „lekkomyślności i brutalności" i zarzucił narodowcom że znamiona te właściwe są ich mowcom.

Prezydent Smolka udzielił Pernertorferowi napomnienia w formie „wezwania do porządku" za jego wyrażenie się o czeskim namiestniku.

Stara zawiść polityczna między liberalną lewicą a antisemitami uwydatniła się w mowie Luegera. Znikła sprawa liberecka, — na pierwszy plan wystąpiła zawiść stronnicza.

„Dlaczegóż — nawoływał Lueger lewicę ironicznie — nie głosujecie za wnioskiem Bareuthera? Tylko odwagi! Jesteście przecież tak odważni, gdy idzie o godność radców dworu! Czyż znowu jakiś radca dworu tkwi w tej sprawie? Dla takiej godności robi się wiele. Jeżeli jesteście niezawiśli, to będziecie głosować za wnioskiem Barenthera, — głosując przeciw niemu złożycie dowód, że rozwiązanie reprezentacyi libereckiej leżało w waszym interesie." (*Zaprzeczenia z lewicy*). Mówiono tutaj o „lekkomyślności i brutalności", a p. prezydent ministrów użył słowa „impertynencya".

„Panie hrabio Taaffe, — wołał Lueger — podziękuj panu Bogu na kolanach, że pan nie zasiadasz w wiedeńskiej radzie miejskiej, (*ogłuszający śmiech*), gdyż za wyrażenie to wykluczonoby pana z obrad na wieki." (*Smieją się posłowie i ministrowie.*)

Plener replikował, zarzucając narodowcom, że „źle bronią sprawy niemieckiej".

Wśród powszechnego zamięszania przemawiali ostatni mowcy: Steinwender i Hauck, poczem (o godzinie 4) przystąpiono wreszcie do głosowania.

Za naglącym wnioskiem Bareuthera oświadczyło się zaledwie 58 głosów, przeciw 144. Za wnioskiem głosowali: antisemici, narodowcy i Młodoczesi; przeciw niemu: Polacy, liberali niemieccy, klub Hohenwarta i poseł Kronawetter.

Pierwsza potyczka parlamentarna skończyła się zatem zwycięstwem rządu przy pomocy lewicy, która utrzymała się na wielce wygodnem, bo wyczekującem stanowisku.

Z interpelacyj, jakie na tem posiedzeniu wniesiono, wymieniamy interpelacyę Karlona i tow., w której zapytują klerekalni posłowie, dla czego ministerstwo nie uwzględniło dotąd żądań episkopatu w sprawie szkoły wyznaniowej?

Sprawy gmin i powiatów.

(*Wybory do Rady miejskiej. — Kandydaci na burmistrza. — Pożar na Stajniach*).

Rzeszów, 5 listopada.

Skończyły się wreszcie onegdaj wybory do Rady miejskiej, a tem samem przywrócony zostanie samorząd. W skład nowej Rady weszli: w I kole: ks. Stanisław Gryziecki, Jan Pogonowski, Alojzy Niemetz, Wincenty Barcik, Dzianott Bolesław, Edward Arvay, Piotr Cetnarowski, Władysław Lercel, Wojciech Kalinowski, Władysław Towarnicki, dr. Roderyk Als, Stanisław Jaworski; w II kole: Mojżesz Geschwind, dr. Edward Segel, dr. Józef Fechtdegen, Salomon Jeżower, dr Edward Drobner, Wilhelm Hellin, dr. Samuel Reich, Dr Herman Lecher, Nuchym Lejzor Silber, Salomon Wachtel, Mojżesz Buch; w III kole: Leon Schott, Aleksander Kraus, Luwik Freyberger, Ludwik Juszczak, Szymon Tobiasz Münz, Antoni Kluz, dr. Stanisław Jabłoński, Hober Izaak Markus Ekstein, Wolf Frölich, Jakób Schlager, Samuel Schoenblum. Połowa Rady jest żydowską. Na burmistrza miasta proponują: Leona Schotta dyrektora Towarzystwa zaliczkowego i dra Roderyka Alsa adwokata. Przewidzieć na razie trudno, która strona zwycięży, żaden atoli z proponowanych kandydatów o burmistrzostwo się nie ubiega; jeden i drugi jednak powołany na ten urząd wyborem, prawdopodobnie go przyjmie i ten ciężki w naszych stosunkach obowiązek wypełniać będzie z właściwą sobie gorliwością.

Nasza straż pożarna otrzymała przed kilku dniami chrzest, z którego bardzo chwalebnie wyszła ochraniając miasto nasze od niebezpieczeństwa. Na tak zwanych „Stajniach" przysiołku należących do Staroniwy a leżących tuż pod miastem, gdzie pośród mnóstwa drewnianych budynków szuka schronienia cała armia żebraków i włóczęgów, wybuchł groźny pożar. Zaledwie straż rzeszowska przybyła na miejsce pożaru, natychmiast została odwołaną do miasta, gdzie w skutek naniesionych przez wiatr iskier powstał ogień. Rozpanoszony żywioł, grożący pożogą nie tylko nowo zbudowanemu gmachowi „Sokoła", ale całej dzielnicy miasta, składającej się z budowli drewnianych, został szczęśliwie opanowany i ugaszony.

Straty są znaczne, albowiem w spalonych na Stajniach budowlach znajdowały się składy łoju mydła i skór. Po ustąpieniu straży pożarnej do miasta — gaszeniem ognia na Stajniach zajęło się wojsko.

Przegląd polityczny.

Kraków, 7 listopada.

Posiedzenie następne Izby poselskiej odbędzie się jutro we wtorek i zajmie się załatwieniem przedmiotów, które stały na porządku obrad w sobotę, ale nie mogły być załatwione, bo brakło czasu, gdy długi wywód ministra skarbu i obszerna dyskusya o sprawie libereckiej zajęły całe posiedzenie.

Komisya budżetowa zbiera się już dzisiaj przed południem, aby przedewszystkiem zająć się roztrząsaniem pytania, czy w naradach użyć skróconego postępowania i w tej mierze powziąć postanowienie. Zdaje się że komisya uchwali skrócone postępowanie i skutkiem tego zaniecha szerokiej rozprawy generalnej nad całym budżetem a przystąpi co rychlej do rozprawy nad poszczególnemi rozdziałami.

Pierwsza rozprawa budżetowa w pełnej Izbie rozpocznie się może już 12 b m. *Stara Presse* przewiduje, a raczej życzy sobie, że w rozprawie generalnej przedstawiciele wielkich stronnictw nie wezmą udziału. Z kolei nastąpi specyalna rozprawa nad temi pozycyami budżetowemi, które komisya krótko załatwiła, a dalej rozprawa nad temi rozdziałami, o których po bliższem rozpatrzeniu pojawią się szczegółowe sprawozdania. Szersza rozprawa rozwinie się dopiero przy drugiem czytaniu ustawy finansowej.

O przebiegu przesilenia w ministerstwie węgierskiem może doniosą nam dzisiejsze telegramy. Z ministerstwa węgierskiego byli w niedzielę Fejervary i Szapary, złożyli cesarzowi sprawę z sytuacyi, mieli przedłożyć szereg projektów do ustaw, przeznaczonych do stanowczego załatwienia sporów na polu kościelno politycznem. Najważniejszym z tych projektów jest projekt do ustawy o małżeństwie, polegający na zupełnem równouprawnieniu wyznań, przyznający państwu najwyższą władzę w tej dziedzinie życia społecznego i zaprowadzający metrykę cywilną wspólną dla wszystkich wyznań. O zaprowadzeniu obowiązkowych ślubów cywilnych nie ma mowy w tym projekcie, ale poważna część stronnictwa liberalnego pod kierunkiem Kolumana Tiszy dopomina się tego i właśnie brak zgody w tej mierze tak w ministerstwie jak w stronnictwie rządowem iest przyczyną przesilenia.

Kto będzie wieszać?

Bismark dłuższy czas rozmawiał z p. Blumem, redaktorem lipskich *Neueste Nachrichten*, który to dziennik rozpisyje się od kilku dni o treści tej rozmowy. Wszystkiego nie podobna tutaj powtarzać; nie możemy jednak pominąć jeszcze jednego zwrotu z „opowieści" Bismarka, który odnosi się do Polaków.

„Polacy — mówił Bismark do p. Bluma — są sprytniejsi, oświeceńsi i zręczniejsi od Rosyan, są oni także mistrzami w sprzysiężeniach i w sztuce udawania. Potrafią oni milczeć przez lat 20, aż wreszcie zrzucą maskę rosyjską i staną jako Polacy. Rosyanie mają tylko talent do nowelistyki romansów i t. p., ale nie do polityki. Wiedzą oni dobrze, czego ze strony Polaków mają się spodziewać. Lecz mówią oni: *„Nous les voyons bien arriver, mais nous les pendérons"*. Tymczasem nie jest rzeczą pewną, kto wieszać będzie a kto będzie wieszanym. Z niesłychaną zręcznością wcisnęli się Polacy na stanowiska w Rosyi. Ich jedyną nadzieją jest wojna z Niemcami, której następstwem ma być przywrócenie państwa polskiego".

W dalszym ciągu jako destrukcyjne żywioły prące do wojny, wymienił Bismark: żydów i nihilistów w Rosyi.

Maniactwo Bismarka na punkcie wymyślań na Polaków, przestaje już gniewać a zaczyna być śmiesznem.

Rosya i sabór rosyjski.

Podniesiona znowu przez Rosyę sprawa dardanelskiej cieśniny zajmuje całe europejskie dziennikarstwo, osobliwie niemieckie i angielskie gazety. Poseł Nelidow miał znowu zażądać od Porty, ażeby przepuszczano przez Bosfor, przez Marmorę i Dardanele wszystkie bezwarunkowo rosyjskie okręty, czy kupieckie czy wojenne. Turcya się już w przeszłym roku zgodziła na wolną żeglugę okrętów tak zwanej rosyjskiej dobrowolnej (ochotniczej) floty, a to nowe ustępstwo zniosłoby ostatnie ślady paryskiego traktatu. Podług nas zbyt wiele przywiązują wagi do tych, peryodycznie się powtarzających, moskiewskich roszczeń. Rosyjskie przysłowie głosi: *kupisz nie kupisz, a targować się wolno;* dlaczegóż nie przysparzać Turcyi kłopotów przy każdej sposobności, osobliwie teraz, kiedy trzeba jej odpłacić za przyjęcie Stambułowa i za folgowanie nienawistnej Bułgaryi? Szyszkin się już czepiał wypłaty wojennej kontrybucyi, teraz mówi o Dardanelach a ma jeszcze w rezerwie Armenię, Grecyę i kilka innych palących kwestyj. Szkoda tylko, że już nie może grozić o swobodzeniem Bułgaryi i posunięciem słowiańskich granic aż do bram Carogrodu, bo te granice posunęły się bez Rosyi i na przekór jej życzeniom. Zresztą takie rosyjskie pretensye o tyle korzystne dla Europy, że jej ciągle przypominają grożące na wschodzie niebezpieczeństwo, nie w imię słowiańskiej idei, dzięki Bułgarom ale po prostu w imię zaborczego apetytu.

Warsz. Dn. radzi wyrzucić z chełmskiego unickiego kościoła, teraz katedralnego soboru kości biskupów Ciechanowskiego, Szumborskiego, wikaryuszów, Sieleckiego i Teraszkiewicza. Lepiej podług nas je spalić, ze względów sanitarnych ażeby się już nic nie zostało z przeklętej polsko ruskiej przeszłości.

Podług *Graždanina* ma być założona w Finlandyi osobna prawosławna dyecezya; tak u nas zaczęto po 1831 roku, i Rosya zamierza widocznie to samo dla Finlandyi, co zrobiła dla Polski. Sprawiedliwa to nagroda za niezłomną stuletnią wierność carowi.

„Julia la Belle".

W sferach rządowych i urzędniczych Bukaresztu zakorzenił się, jeżeli wierzyć można nadchodzącym doniesieniom rak zepsucia, który może wywołać smutne następstwa. W ministerstwie wojny wpływ kobiet opanował sprawy awansów, jak nie mniej rozdawnictwo robót i dostaw. Jeden z bukareszteńskich dzienników antidynastycznych, cieszący się znacznem powodzeniem posiada list, pisany do ministra wojny Labovaryego, podpisany pseudonimem *Julia la Belle*. W liście tym „piękna Julia" żąda awansu swego kuzyna na rotmistrza a osnowa listu zdradza że owa dama przywykła do skuteczności swojej protekcyi i zawiera nawet zaproszenie na schadzkę. Protektorka nie zawiodła się i tym razem a kuzynek otrzymał awans. Nazwisko „pięknej Julii" jest w Bukareszcie publiczną tajemnicą, Bardziej skandalicznem jeszcze jest postępowanie generalnego dyrektora poczt. Z powodu zamiaru wzniesienia w Bukareszcie wspaniałego budynku pocztowego p. dyrektor wyjednał sobie polecenie zwiedzenia wraz z pewnym inżynierem zagranicznych budowli tego rodzaju. Po wyjeździe za granicę p. dyrektor nie długo jednak zajmował się studyami i wkrótce znalazł się w Monaco. Tutaj gra pochłonęła nietylko fundusze przeznaczone przez rząd na studya a nadto p. dyrektora z powodu długów zatrzymać chciał gwałtem właściciel hotelu, nie chcący zrozumieć że ważne urzędowe zajęcia nie mogą czekać na zapłacenie długów. Ostatecznie rząd wybawił p. dyrektora z niewoli kosztem 19 000 franków. Faktom tym opowiadanym przez dzienniki nie zaprzeczono ze strony urzędowej.

Kronika.

Kraków, 7 listopada.

Nabożeństwo. Zgromadzenie ks Pijarów zaprasza mieszkańców miasta Krakowa na nabożeństwo dziękczynne, odbyć się mające w środę 9 listopada b. r. o godz 10 przed południem w kościele Przemienienia Pańskiego za zupełne wygaśnięcie cholery w naszem mieście.

Wiadomości osobiste. Komendant korpusu krakowskiego gen. Krieghammer wczoraj wieczór powrócił z urlopu.

Wiceprezydent Rady szkolnej kraj. dr. Bobrzyński wczoraj wieczór odjechał do Lwowa.

Ze sfer adwokackich. Dr Horacy Fischler z dniem 2 listopada br wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Rzeszowie.

Ogólne zgromadzenie rękodzielników krakowskich odbyło się wczoraj po południu w sali cechu rzeźników pod przewodnictwem p. Witalisa Szpakowskiego. Zgromadziło się stu kilkudziesięciu przedstawicieli i członków wszystkich Stowarzyszeń cechowych. Po odczytaniu pisma, zapraszającego cechy na pamiątkowe nabożeństwo, w dniu 29 listopada odbyć się mające, zabrał głos poseł dr. Weigel, który z wyjazdem swym do Wiednia na wezwanie rękodzielników wstrzymał się umyślnie ze względu na zgromadzenie wczorajsze i w dłuższem przemówieniu wyjaśnił zebranym cel i potrzebę ogólnej reformy podatkowej znaczenie i zasady wniesionego przez rząd projektu tejże reformy i wezwał te Stowarzyszenia, które do tej pory nie nadesłały Izbie handlowej swoich opinij, by w własnym dobrze zrozumianym interesie uczyniły jak najrychlej zadość temu obywatelskiemu obowiązkowi. Popularne wywody czcigodnego posła przyjęto gorącemi oklaskami.

Opinie swoje nadesłały dotąd Stowarzyszenia bielsko bialskie, „Gwiazda" tarnowska, z krakowskich zaś złotnicy, jubilerzy, mechanicy, optycy, restauratorowie, kuśnierze, szewcy, ogółem zaledwie czwarta część wszystkich naszych Stowarzyszeń cechowych. Po dość ożywionej dyskusyi uchwalono przedłużyć termin nadsyłania opinii do końca listopada a następnie na podstawie zawartego w nich materyału zwołać ponownie zgromadzenie wszystkich cechów, celem omówienia projektu rządowego raz jeszcze z ogólnego punktu widzenia.

Przewodniczący wygłosił w końcu imieniem wszystkich posłowi Weiglowi serdeczne podziękowanie za trudy i opiekę, jaką rękodzielników i interesy ich nie od dziś zresztą otacza.

Zmarli. Jan Jasiński, długoletni naczelnik gminy Tarnowca, członek Rady powiatowej jasielskiej, zmarł w 42 roku życia dnia 4 bm.

Tadeusz Skarbek Tłuchowski, żołnierz wojsk polskich z 1831 r. przeżywszy lat 80, zmarł w Łętowicach pod Wojniczem.

Franciszek Babisz, oficyalista dóbr ks. Eustachego Sanguszki, wiceprezes Towarzystwa gorzelników polskich, zmarł w Krzyżu dnia 2 bm. w 46 roku życia.

Adam Grynfeltt, żołnierz z roku 1863 towarzysz sztuki drukarskiej, senior drukarzy krakowskich, między którymi przeszło 50 lat pracował w zawodzie, umarł wczoraj w 78 roku życia. Pogrzeb odbędzie się jutro we wtorek o godz 3 po południu z krypty przy kościele ks Pijarów.

Hipolit Tarczyński, ceniony pisarz popularnych powiastek dla ludu wiejskiego, w latach ostatnich urzędnik kolei warszawsko wiedeńskiej umarł w Warszawie w 41 roku życia.

Koło pań Towarzystwa „Szkoły ludowej" w Krakowie postanowiło urządzić szereg odczytów dla kobiet. Myśl ta godna jest uznania i jak najszerszego poparcia. Obecnie gdy brak u nas pisma poświęconego kobietom gdy i wydawnictwa literackie nie darzą kobiet naszych dziełami takiemi, któreby istotnie mogły wzbogacać bibliotekę domową, wychowawczą i padagogiczną, a zarazem dawać wskazówki, jak spełniać dobrze te wielkiej wagi obowiązki, odczyty poruszające kwestye ważne, wielką oddadzą przysługę. Koło pań, gorliwie zajmujące się sprawą Towarzystwa, stara się działalność swą i w kierunku materyalnym korzystnie zastosować. Ufać też, że panie chętnie przyczynią się drobnemi datkami i uczęszczaniem na odczyty, by cel Towarzystwa, tak szlachetnie i poczciwie pojęty, wesprzeć i środki jego działalności umożliwić.

Towarzystwo „Szkoły ludowej" ma przed sobą jedną wielką myśl: Niesienie pomocy nauczycielstwu w pracy żmudnej, zajęcie się ubogą dziatwą po szkołach ludowych wiejskich i szerzenie oświaty. Rzecz naturalna, że ze zwiększaniem się funduszów — działalność też wzrastać będzie. Szereg odczytów, mających się rozpocząć w najkrótszym czasie, może w dwojaki sposób przynieść dochód: moralnie i materyalnie. Oby też tak się stało.

Z grona zarządu wybrany komitet pań ma porozumieć się i zaprosić osoby do wzięcia udziału w prelekcyach, a treść odczytów ma być przeplataną tematami z rozmaitych działów jako to: historyi pedagogiki i psychologii, literatury, sztuk pięknych i t. d. Bliższe szczegóły, o az plan odczytów prześlemy w najkrótszym czasie.

W kasynie powszechnem w Krakowie w środę 9 bm. odbędzie się przedstawienie amatorskie. Odegrane zostaną dwie komedye hr. Władysława Koziebrodzkiego „W jesieni" i „Reprezentant domu Müller i spółka". Początek przedstawienia o godz. pół do ósmej.

Z „Lutni." Towarzystwo śpiewackie „Lutnia" zapowiada na poniedziałek d. 14 bm. koncert pod kierownictwem dyr. Steibelta w sali hotelu Saskiego. W koncercie da się słyszeć artysta opery p. Bernhardt, odznaczający się jak wiadomo niezwykle pięknym głosem barytonowym. Oprócz tego wezmą udział w koncercie: p. Zofia Sinkiewiczowa, prof. Bylicki, kapelm. Hock z orkiestrą 13 pułku wreszcie męski chór „Lutni," który zaprodukuje między innemi utwór Wagnera, wymagający licznych i wytrzymałych głosów. Po raz pierwszy także usłyszy publiczność nasza Poloneza i Kujawiaka Noskowskiego w instrumentacyi dokonanej przez samego kompozytora. Członkowie „Lutni" mają wstęp wolny za okazaniem karty przyjęcia, bilety zaś do miejsc rezerwowanych wydaje kancelarya „Lutni" codziennie od godz. 2—4 popołudniu.

Z teatru. Jutro we wtorek i we czwartek graną znów będzie przedstawiona z wielkiem powodzeniem w sobotę czteroaktowa farsa „Powietrze wielkomiejskie". Na przyszłą premierę zapowiada repertoar jednoaktówkę oryginalną „Pierwiosnki", oraz trzyaktową wesołą krotochwilę Laufsa p. t. „Dom waryatów" w tłómaczeniu M. Sachorowskiego. Wkrótce przedstawioną będzie trzyaktowa komedya Michała Wołowskiego p. t. „Nasze Anioły".

Pośpiech poczty. Jeden z obywateli, mieszkający przy ulicy Floryańskiej nadesłał nam zażalenie, iż przekaz pocztowy pieniężny z Żywca, nadany w dn. 1 bm., doręczono mu w Krakowie dopiero dnia 5 bm., tj. po czterech dniach. Wiemy dobrze, iż zarówno urzędnicy, jak i inna służba zarządu poczt przeciążoną bywa pracą, wszakże publiczność ma prawo domagać się, aby przesyłki na czas były doręczane, opóźnienie bowiem dotkliwe przynosić może szkody.

Obronę Hendigera złożył ustanowiony z urzędu obrońca dr. Doboszyński. Sąd przyjął rezygnacyę i zażądał od Izby adwokackiej ustanowienia innego obrońcy.

Tramway w Krakowie na jednej dotąd linii z dworca kolei do mostu podgórskiego kursuje z takim pośpiechem, iż stanowczo każdy z idących zwykłym krokiem szybciej przejść może ową przestrzeń. Do tego wieczorem o kwadrans na dziesiątą od Podgórza ku miastu nie idą już wozy. Możeby które z miejscowych władz zechciały porozumieć się z dyrekcyą tramwaju w sprawie wygody dla publiczności, słusznie uskarżającej się na obecny stan rzeczy.

Do naśladowania. Wczoraj około 9 rano z kościoła N. P. Maryi po otrzymaniu błogosławieństwa wyruszyła pieszo wraz z towarzyszącym orszakiem para nowożeńców, należących z pewnością do zamożniejszej sfery towarzyskiej. Orszak podążył nie daleko, bo do hotelu „pod różą", lecz zwracał na siebie powszechną uwagę tem właśnie, iż obszedł się bez powozów lub dorożek. Stało się u nas zwyczajem, że na śluby i od ślubów mieszkańcy z ubogiej sfery nawet odwożeni bywają powozami i towarzyszy im służba w liberyi. Kosztowna to i wcale niepotrzebna pompa. Ci, którzy od zwyczajów tego rodzaju odstępują, u osób poważnie myślących zasługują na szacunek, a rozsądna oszczędność ich w tak ważnej chwili życia jak związek małżeński, godną jest naśladowania.

Przebieg cholery w Galicyi według urzędowych wykazów był następujący: Do 31 października włącznie stwierdzono w dwudziestu gminach Galicyi, należących do sześciu politycznych powiatów, 142 wypadków cholery, a mianowicie: W mieście Krakowie (74 593 mieszkańców) 42 wypadków. W powiecie bocheńskim w gminie Niepołomice (4.207 m.) 9. W powiecie gorlickim w gminie Wołowiec (694 m.) 4. W powiecie krakowskim: w gm. Dąbie (737 m.) 2; Grzegórzki (2 100 m) 1; Kościelniki (1.008 m) 2; Russocice (910 m) 1; Ujazd (153 m.) 1; Zwierzyniec (2 779 m) 3; razem 10. W powiecie mieleckim w gminie Zachwiejów (160 m.) 1. W powiecie wielickim: w gm. Dębniki (902 m) 6; Dobczyce (3.391 m.) 4; Ludwinów (637 m) 2; Luzina (526 m.) 1; Piaski Wielkie (1 324 m) 29; Płaszów (1 139 m) 5; Podgórze (13.144 m) 18; Prokocim (683 m.) 3; Rząka (381 m) 1; Tyniec (1.122 m) 7; razem 76 wypadków.

Dyrekcya poczt ogłasza: Z dniem 16 listopada b. r. znosi się połączenie pocztowe między Czarną koło Pilzna (stacya kolei Karola Ludwika), a Radomyślem koło Czarnej, a natomiast zaprowadza się dziennie dwurazowe jazdy posłańcze Tarnów dworzec - Lisia Góra - Radomyśl. Z tym samym dniem zmienia się urzędową nazwę urzędu pocztowego w „Radomyślu koło Czarnej" na „Radomyśl koło Tarnowa". Posyłki do tej miejscowości należy w przyszłości adresować do Radomyśla koło Tarnowa.

Smutny objaw. Czytamy w *Pogoni* tarnowskiej: Na rok 1892/3 zapisało się do szkoły przemysłowej uzupełniającej ogółem 107 uczniów, a mianowicie: do klasy przygotowawczej 51, do I klasy przemysłowej 32, do II klasy przemysłowej 12, na oddział rysunków mechanicznych 12.

W tym samym czasie zaś zapisało się do szkoły uzupełniającej przemysłowej izraelickiej fundacyi barona Hirscha 134 uczniów, a mianowicie: do I klasy przygotowawczej 56, do II klasy przygotowawczej 37, do I klasy przemysłowej 41.

Nie jestże to smutnym objawem i nie jestże to świadectwem, że rzemieślnicy nasi nie dbają o wykształcenie młodzieży w ich warsztatach pracującej! Trzeba bowiem zważyć, że rzemieślników żydów nikt do zapisywania uczniów do szkoły nie zmusza, że ich szkoła istnieje dopiero pierwszy rok, że młodzieży rzemieślniczej żydowskiej jest znacznie mniej, gdy tymczasem szkoła przemysłowa uzupełniająca nasza istnieje od r. 1881, a majstrowie ustawą zobowiązani są do posyłania do niej terminatorów. Pomimo tego widzimy, że izraelici rozumieją doniosłość szkoły przemysłowej, kiedy bez przymusu z niej korzystają, podczas gdy nasi majstrowie przeważnie o to nic nie dbają.

„Liczby, podane powyżej, są tem smutniejsze, że do naszej szkoły w r. 1891/2 uczęszczało 190 uczniów, a w r. 1890/1 nawet 214, podczas gdy w tym roku zapisało się zaledwie 107. Przecież młodzieży rzemieślniczej nie ubyło! Trudno — jak sobie kto pościele, tak się wyśpi. Rzemiosła nasze muszą upadać, kiedy o wykształcenie młodzieży rzemieślniczej majstrowie nie dbają".

Bursa Batorego w Wadowicach. Z Wadowic piszą do nas: W zeszły poniedziałek w mury naszego miasta zawitał ks. kardynał Dunajewski, aby czyniąc zadość prośbie kierowników bursy imienia Stefana Batorego, dokonać poświęcenia nowego gmachu bursy. Dostojnego gościa mieszkańcy miasta powitali serdecznie i z radością. Nazajutrz tj. w dzień WW. Świętych, odprawił ks. kardynał w kościele farnym solenną mszę św, podczas której pobożnych komunikował i bierzmował. Po nabożeństwie ks. kardynał zwiedził gimnazyum i szkołę ludową, a następnie udał się do sali radnej na walne sebranie członków Tow. bursy. Prezes Towarzystwa p. starosta Dunajewski podniósł znaczenie bursy dla moralnego wychowania młodzieży i oddał ją pod opiekę protektora ks. kardynała Dunajewskiego, który odpowiedział kilku słowy, przyjmując opiekę nad tą tak pożyteczną w dzisiejszych czasach instytucyą, której założenie chlubę Wadowiczanom przynosi. — Następnie wszyscy członkowie udali się do domu bursy, mieszczącej się już pod własnym dachem, w budynku odpowiednim i w zdrowej części miasta. Tu powitali księcia kardynała wszyscy naczelnicy władz rządowych, cywilnych i wojskowych, obywatele miejscowi i okoliczni, tudzież licznie zgromadzona młodzież. Imieniem Towarzystwa bursy powitał dostojnego protektora ks. Świderski, katecheta gimnazyalny i regens bursy. W odpowiedzi ks. kardynał zachęcił obecnych do czuwania nad młodzieżą, do kształcenia jej serca, a młodzież wzywał do bojaźni bożej, do miłości Ojczyzny i czci dla starszych. Potem dopełnił ks. kardynał poświęcenia domu bursy, rozmawiał z wychowankami i udzielił wszystkim obecnym pasterskiego błogosławieństwa. W bursie znalazło utrzymanie w roku ubiegłym 6 ubogich uczniów, na rok szkolny bieżący będzie ich już 16.

Z pod Mohylowa nad Dniestrem piszą do *Kraju:* Jako stały mieszkaniec i czterdziesto letni w tych okolicach gospodarz, wyznaję, że roku tak nieurodzajnego, jak obecny, nie pamiętam. Kompletny całoroczny brak deszczu i straszne upały, dochodzące do 35° R., były główną przyczyną tej klęski, równającej się prawie głodowi. Gospodarstwa większe będą mogły zapewne przetrwać ten kryzys, ale ciężka zima i cięższy wiosenny przednowek oczekuje włościan i mniejszych posiadaczy ziemskich. Dziś już niejeden z gospodarzy wyzuwa się z roboczego sprzężaju, sprzedając parę koni za 8 do 12 rubli, parę wołów od 20 do 30 rubli. Rok przyszły przedstawia się bowiem równie w czarnych kolorach, bo lubo posiewy ozime ukończone zostały w porze zwykłej, w końcu sierpnia, to wszelako skutkiem posuchy, łany zostają bez najmniejszej wegetacyi, a cała przestrzeń pól wygląda jak sprażona ogniem pustynia.

Nieurodzaj ogólny daje się we znaki i nowo otwartej linii kolejowej Żmerynka Mohylów. W przyszłości niezawodnie wywrze ona wpływ korzystny na ekonomiczne podniesienie Naddniestrza. W obecnej atoli chwili, z powodu kompletnego braku zboża, nie ma żadnych ładunków.

W sprawie napadu na „Sokołów". Wydawana w Czerniowcach *Gazeta Polska* donosi: W sprawie podstępnego napadu młodzieży rumuńskiej na „Sokołów" polskich w ogrodzie Weissa na dniu 17 lipca br., sędzia śledczy sądu krajowego zakończył już dochodzenie i odesłał akta prokuratoryi państwa, która odstąpiła je tutejszemu miej. deleg. sądowi karnemu z oskarżeniem młodzieży rumuńskiej o przekroczenie z § 331. Zarazem jednak polecono uzupełnić dochodzenie paru mniej ważnemi szczegółami, skutkiem czego rozprawa karna nie może być jeszcze rozpisaną.

Emigracya ludu do Rosyi. Z 3.000 emigrantów galicyjskich, którzy w Poczajowie przyjęli prawosławie, znaczną część wysłał rząd moskiewski do Besarabii. Mała część emigrantów zostanie prowizorycznie koło Poczajowa, tuż na granicy austryackiej, gdzie w ostatnich dwóch latach wycięto około 600 morgów lasów, należących do monasteru poczajowskiego, a po części do rządu. Wielka część pójdzie na Kaukaz. Chłopi rosyjscy bardzo są niezadowoleni z tego, że muszą utrzymywać emigrantów galicyjskich za wynagrodzeniem 3 kopijek od osoby dziennie. Natomiast w kilku miastach pogranicznych pozawiązywano już komitety dla opieki emigrantami, jeżeliby się na wiosnę emigracya powtórzyła.

Gubernator podolski nakazał urzędnikom, aby przybywającym do Rosyi chłopom galicyjskim oświadczali, że ani pieniędzy, ani ziemi od rządu rosyjskiego nie otrzymają. Wielu przybylców oświadczyło, iż dlatego porzucili swoją ojcowiznę, ponieważ obiegała w Galicyi pogłoska, że Rosya da im grunta za darmo. Wielu z zawiedzionych w tej nadziei zaraz w dniu swego przybycia powróciło do Galicyi.

Wygnani. Na mocy wyroków, zapadłych w ostatniej instancyi sądów rosyjskich, następujące osoby za samowolny pobyt za granicą zostały skazane, po pozbawieniu praw stanu, na wieczne wygnanie, a w razie powrotu na osiedlenie w Syberyi: Bolesław Dutkiewicz 47 lat, Izydor Kamioner 47 lat, Zygmunt Koncewicz 36 lat, Leon Marczewski 42 lat, Anna Milewska 60 lat, Stanisław Wróblewski 48 lat, August Władysław Orłowski 48 lat, Maurycy Piórnik-Piórnicki 43 lat, Tauba Esterewa 44 lat, Mordka Frankensztein 55 lat, Władysław Straszak 64 lat, Edmund Rembecki 53 lat, Lejba Kurtzwejg 52 lat i Alfons Kolasiński 31 lat.

Baraki choleryczne w Wiedniu urządzono wzorowo. Izby chorych wybite blachą — wszystko: ściany, meble, stoły, łóżka, nawet pudełka na zapałki są metalowe pokostowane. Przygotowano wszelkie przyrządy, jak n. p. mechaniczne do mierzenia i tarcia. Wszystkie sprzęty i naczynia mają znak: P (apteka), M (medycyna), G (gesunde — zdrowi), tak że nie mogą zachodzić pomyłki co do wyłączności używania. W łóżkach są materace i kołdry z powłoką kauczukową, telefony z automatami dezynfekcyjnemi. Kierownikiem głównym jest dr. Mundy.

Wynalazek. P. Morny wynalazł sposób przygotowania każdego papieru tak, żeby był czułym dla fotografii, jakiebykolwiek nie były rozmiary, grubość i jakość papieru. Oprócz tego uwrażliwia się tylko ta część, na której ma być odbita fotografia. Takim sposobem można będzie odbić fotograficzne podobizny, jak zwyczajny monogram na listach, na biletach kolejowych, na paszportach i t. p. W przeciągu minuty otrzymuje się ośmdziesiąt rozmaitych profilów za bajecznie niską cenę. P. Morny podarował swój wynalazek p. Freycinet, aby można było fotografować żołnierzy na książkach służbowych.

Kto jest najpopularniejszym z Polaków w Nowym Jorku? Na ten temat rozpisuje konkurs *Postęp* nowojorski, tygodnik poświęcony uczczeniu idei wolnościowych, nazywając najpopularniejszym rodaka najbardziej zasłużonego względem Polaków w Ameryce. Osoba, na którą padnie największa liczba głosów, otrzyma od redakcyi *Postępu* szczerozłoty medal z napisem: „Najpopularniejszemu rodakowi w Nowym Jorku czytelnicy Postępu“. Zajmujący ten konkurs trwać będzie do 15 bm.

Mianowania. Namiestnik zamianował Anteniego Maziarskiego leśniczym I kl. w Muszynie, Jana Zaborskiego w Łopiance; Antoniego Jellinka w Stanisławicach, Zygmunta Kottika w Starzawie, leśniczymi II klasy, pomocnika lasowego Michała Ormezowskiego i Ludwika Hedia, leśniczymi III kl. w Hryniawie.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 8 listopada: Po raz drugi „Powietrze wielkomiejskie“ (*Grossstadtluft*), komedya w 4 aktach Oskara Blumenthala i Gustawa Kadelburga, tłomaczył M. Sachorowski.

We czwartek 10 listopada: Po raz trzeci „Powietrze wielkomiejskie“ (*Grossstadtluft*), komedya w 4 aktach Oskara Blumenthala i Gustawa Kadelburga, tłomaczył M. Sachorowski.

W sobotę 12 listopada: Po raz pierwszy „Pierwiosnki“, obrazek sceniczny w 1 akcie przez Kornela Ujejskiego, zakończy „Dom waryatów“, komedya w 3 aktach Karola Laufsa, tłómaczył M. Sachorowski.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— O literaturze polskiej. Londyńskie *Athenaeum* zamieściło w zeszycie z lipca r. b. sprawozdanie z trzynastu literatur, w tej liczbie i z polskiej, za drugą połowę r. 1891 i pierwszą 1892. Sprawozdawca, A. Bełcikowski, poświęcił wzmiankę obchodowi 25 letniej działalności literackiej E. Orzeszkowej, następnie ocenił utwory J. Zacharyasiewicza, T. Jeske Choińskiego, M. Gawalewicza, Estei, R. jana, Ćwirka, A. Konara, M. Krechowieckiego, E. Orzeszkowej, W. Łosia, W. Marene, M. Pawlikowskiego, J. Łętowskiego i wielu innych. Z prac naukowych zaznaczył „Dzieła“ Wł. Spasowicza, „Historyę języka bułgarskiego“ A. Kaliny, „Patrycego Nideckiego“ M. Morawskiego, tom V „Historyi arcybiskupów i biskupów gnieźnieńskich“ Korytkowskiego, Chełmickiego „Z Brazylii“, „Pamiętniki“ hr. Olizara, „Szkice z XVIII st.“ K. Waliszewskiego i prace K. Bartoszewicza, L. Finkla, Popiela i A. Sokołowskiego „O konstytucyi 3 maja“.

— Edward Jelinek, sympatyczny pisarz czeski, wydał w ostatnim czasie kilka prac. Niedawno wyszła opowieść jego „Motyl z norské pohádky“ (z ilustracyami Artusza Szeinera), której streszczenie i ocenę podaliśmy przed kilku miesiącami w feletonie *N. Reformy*. W tygodniku *Svetozor* wyszła tegoż autora rozprawa „O Gołuchowie“ hr. Działyńskiej w Ks. Poznańskiem i obszerniejsze wspomnienia „O Zakopanem“ (z ilustracyami W. Eljasza i St. Witkiewicza). W końcu wydrukował Jelinek w *Wiestniku* czeskiej Akademii nauk sprawozdanie z powieści Elizy Orzeszkowej „Bene nati“, która jednocześnie wychodzi w przekładzie czeskim J. Paulika.

— Z Akademii francuskiej. Najwyższa uczona instytucya we Francyi straciła w przeszłym miesiącu aż trzech członków z grona swych czterdziestu „nieśmiertelnych“. Wkrótce bowiem po Erneście Renanie i Ksawerym Marmier zmarł inny akademik, mianowicie Kamil Rousset, dziejopisarz mało znany w szerszych kołach publiczności, ale ceniony w świecie uczonym.

W ciągu pracowitego swego żywota napisał mnóstwo rozpraw i traktatów historycznych, między innemi: *„Histoire de Louvois et de son administration politique et littéraire“*, *„Les volontaires de 1792“*, *„Histoire de la guerre de Crimée“*, *„La conquête de l'Algérie“* i inne, które wyrobiły mu zaszczytne w literaturze stanowisko. W r. 1864 Napoleon III. skromnego profesora w liceum mianował historyografem ministerstwa wojny. Rzeczpospolita wprawdzie wyzuła go z tej posady, na której mógł niemałe krajowi oddać usługi, ale Akademia francuska wynagrodziła mu tę stratę, gdyż w r. 1872 wybrała go do swego grona, na miejsce zmarłego Prévosta Parabol.

Śmierć Rousseta trzecie z rzędu krzesło opróżniła w Akademii. Paryżanie zaś z ciekawością oczekują na wybory, do których wkrótce Akademia będzie musiała przystąpić, celem dopełnienia liczby swych członków. Zwłaszcza pytanie, czy Zola zwycięży tym razem i czy zdobędzie sobie nareszcie wśród akademików miejsce, o które dobija się z taką uporczywością od kilku już lat, roznamiętnia mieszkańców z nad Sekwany do najwyższego stopnia.

Dotąd wiadomo że o tytuł „nieśmiertelnego“ ubiegać się będą pp.: Brunetière, Ferdynand Fabre, Berthelot, Thureau-Dangin, Andrzej Theuriet, Eugeniusz Manuel, minister Bourgeois i inni. Z tego wyliczenia widać, że nie brak kandydatów i że akademicy mogą wybierać; swoją drogą Zola ma tym razem większe widoki, niż kiedykolwiek a to z następującej przyczyny.

W Akademii są dwa potężne stronnictwa: jedno mieszczańskie, sprzyjające naczelnikowi naturalizmu w powieściopisarstwie, drugie — arystokratyczne, które pod nazwą „partyi książąt“ (*le parti des ducs*) z książętami de Broglie i d'Aumale na czele, ani słyszeć dotąd nie chciało o dopuszczeniu do grona akademików przedstawiciela nawskroś demokratycznej trywialno popularnej beletrystyki.

Partya „książąt“, liczniejsza od mieszczańskiej, w roku zeszłym i na początku bieżącego przeprowadziła kandydatury Lotiego i Lavisse'a a następnie zwróciła się na wybór Freycinet'a, byle tylko pokonać Zolę. Obecnie jednak przypuszczają powszechnie, że partya ta okaże się skłonniejszą do układów i do ustępstw, których następstwem byłby wybór p. Berthelota na miejsce Renana, dalej kandydata „książąt“ p. Thureau-Dangin, na miejsce Rousseta, wreszcie Zoli, na krzesło opróżnione przez zgon Ksawerego Marmier.

Są to jednak domysły tylko i wcale nie jest wykluczonem że tym razem Fabre, Brunetière lub Manuel może być szczęśliwszym od Zoli pomimo że żaden z nich nie ma ani tego wpływu na nowożytną literaturę, ani tak olbrzymiej popularności, jak autor dziejów rodziny Rougonów-Macquartów.

Dział ekonomiczny.

„Ekonomisty Polskiego“ wyszedł Nr. X za rok bieżący i zawiera: Państwo przyszłości, przez Wł. M. Markiewicza. Płace robotników rolnych i wychodźtwo ich do Ameryki, przez dra Zofię Daszyńską. O komasacyi przez Ludwika Sobolewskiego. Po ankiecie dla kolei lokalnych w Galicyi, przez inżyniera Waleryana Dzieślewskiego. Ubezpieczenie bydła, przez Edmunda Piotrowskiego. Przegląd finansowy, przez dra Wilhelma Bindera. Przegląd literacki: Ferd. Bostel; Żydzi ziemi lwowskiej powiatu żydaczowskiego w roku 1765 — Edm. Piotrowski: Ubezpieczenia na życie, ich rozwój i stan dzisiejszy. — Dr. Daniel Wierzbicki: Grady w Galicyi w r. 1891. — Kronika „Ekonomisty polskiego“: 1) Sprawozdania sekretarza Banku austro węgierskiego i przyszłe konferencye monetarne w Stanach Zjednoczonych. 2) Zjazd krajowych kupców i przemysłowców. 3) Powszechna wystawa krajowa 1894. 4) Rosyjski przemysł naftowy. Warunki i sposób pozyskania patentu w Austryi, przez dra Fryderyka Zolla.

Stan zbiorów w Austryi. Wedle sprawozdania ministerstwa rolnictwa widać że późne żniwa poszły dość dobrze i jedynie to, czego do połowy z. m. nie zebrano ucierpi zapewne. Kukurudza udała się i zbiór jej, dokonany już w Vorarlbergu jest bardzo dobry, w Tyrolu, Karyntyi i Tryeście dobry, na Bukowinie, Niższej Austryi i Istryi więcej niż średni, w Styryi i Krainie średni. Kartofle przeważnie dały zadowalniające rezultaty. Wprawdzie są bulwy małe, ale skargi na *peronospora infestans* są rzadsze niż zwykle, to też mniej jest zgniłych kartofli. Zawartość skrobii jest znaczna. Mniej o wiele pomyślnie brzmią doniesienia o burakach cukrowych. Kapusta zapowiada zbiór mniej niż średni, a nawet kiepski. Winobranie dało rezultat powszechnie dobry, nieraz nawet bardzo dobry co do jakości, co do ilości zaś tylko w południowym Tyrolu zadowalniający. Zbiór owoców bardzo słaby znów z wyjątkiem Tyrolu.

Wiec Izb handlowych. Izba handlowa w Pilznie (czeskiem) podniosła myśl zwołania wiecu austryackich Izb handlowych celem wspólnego omówienia projektu reformy podatkowej. Według regulaminu dla Izb handlowych wiec taki musi być zwołanym, jeżeli tego zażąda pięć Izb handlowych. Obecnie za zwołaniem wiecu oświadczyły się oprócz pilzneńskiej także Izby handlowe w Libercu, Budziejowicach, Pradze, Salzburgu, Linzu, Krakowie i w Wiedniu. Wobec tego zwołanie wiecu nie ulega wątpliwości. Ostatni wiec oznaczył Liberec jako miejsce, w którym ma się odbyć następny wiec. Izba pilzneńska pominęła jednak we wniosku swoim Liberec i zaproponowała, aby wiec zebrał się w Wiedniu. W myśl regulaminu należy zatem zapytać Izby co do miejsca, w którym ma się odbyć wiec, a większość rozstrzyga tę kwestyę. Ponieważ jednak Izba liberecka zrzekła się pierwszeństwa, jakieby jej przysługiwało w myśl uchwały poprzedniego wiecu, przeto nie ulega wątpliwości, że obrady odbędą się w Wiedniu zwłaszcza, że znaczna liczba Izb za tem miejscem się oświadczyła. Dzień wiecu nie oznaczono dotychczas, a ponieważ w myśl regulaminu należy zwołać wiec na 4 tygodnie naprzód, wiec odbędzie się zatem najwcześniej w przyszłym miesiącu. Głos wiecu w tak doniosłej sprawie jak reforma podatkowa nie pozostanie bez wpływu. To też myśl zwołania wiecu zasługuje na uznanie.

Austryackie pocztowe kasy oszczędności. Według sprawozdania urzędu pocztowych kas oszczędności za miesiąc październik obrót w oddziale czekowym wynosił tylko 203,117.000 złr., a mianowicie wpłacono 101 619 000 złr., a wypłacono 101 397 000 złr. W październiku zeszłego roku obrót w tym oddziele wynosił tylko 188 600.000 złr., a więc był o 14 417.000 złr. mniejszy. Kapitał złożony przez uczestników wzrósł o 222 396 złr. i wynosi obecnie 40 430 000 złr. Liczba uczestników wzrosła o 169. Obecnie istnieje 21 059 kont, z czego 14 470 wypada na obrót wyrównawczy (*Clearingverkehr*). Wkładki oszczędności wzrosły o 179.974. W październiku wniesiono tych wkładek 2 067 144 złr., wypłacono 1 887.169 złr. Liczba książeczek wkładkowych wzrosła o 5 875 i wynosi 904.571. Suma wkładek oszczędności 27 690 000 złr. w. a. Ogółem z końcem października pocztowa kasa oszczędności rozporządzała kapitałem obcym (wkładek) w wysokości 68 130.000 złr. Z Galicyi w październiku b. r. wkładek oszczędności złożono 132 938 złr., wypłacono 124 274 złr. W oddziale czekowym Galicya wpłaciła 3,531.882 złr., otrzymała 1,004.697 złr. w. a. Galicya wysłała zatem za pomocą czeków pocztowych o 2 527.185 złr. więcej, niż otrzymała w tej drodze.

Przy losowaniu obligów piewszeństwa emisyi I i II, jakoteż z roku 1890 kolei arcyksięcia Albrechta, które się odbyło dnia 1 listopada b. r. wyciągnięto:

a) XXXVIII losowanie 5% obligów pierwszeństwa w srebrze I emisyi. Nr. 3303 3771 7902 8327 9739 11945 13126 14723 16521 16562 18459 19195 19882 20276 20420 21158 21629 21705 21804 23479 24308 25072 25452 25611 25827 26404 26625 27665 27718 28300 29297 29307 29454 29592 29868 30233 30375 31088 32850 32946 33789 35472 35719 36689 38761 40197 41840 42144 42156 42471 43380 43472 43866 44776 46212 47090 47727 48581 48929 48968 49544 49938 50269.

b) XXVI losowanie 5% obligów pierwszeństwa w złocie II emisyi: nr. 173 198 571 804 955 1445 1478 1582 1863 2415 2589 2952 3081 4401 4557 4633 4726 4887 5066 5094 5101 5178 5553 5562 5666 5737 6181 6183 6505 6643 6814 7448 7815 8194 8649 8720 8798 8956 9392 9843 9996 10193 10412 10635 11409 11760 12257 12344 12727 12812 12960 13086 13123 13515 13751 14056 14559 14727 14865 15006 15015 15124 15298 15403 15672 15678 15881 15904 16190 16310 16462 16655 16711 16773 17148 17435 17854 17954 18136 18254 18331 18408 18478 18814 19618 19977.

c) V losowanie 4% obligów pierwszeństwa w srebrze, emisyi z roku 1899 do l. 43680/I nr. 1587 2289 3168 3790 4380 4826 5213 5383 5696 6467 6870 6978 7466 7769 8389 8890 9148 tj. 17 sztuk po 1000 złr; dalej nr od 16551 do 16555 od 23711 do 23715 od 25021 do 25025 od 29541 do 29545. od 45731 do 45735, od 50981 do 50985, od 51646 do 51650 od 57441 do 57445, tj. 40 sztuk po 200 złr:

Wypłata tych wylosowanych obligacyj nastąpi 1 maja 1893 r. a mianowicie: 5% obligów pierwszeństwa I emisyi po 300 złr. w srebrze; 5% obligów w złocie II emisyi po 200 złr.; 4% obligów w srebrze z emisyi r. 1890, czyli po 200 złr.

Z powyższym terminem ustaje dalsze oprocentowanie wyż wymienionych wylosowanych obligów.

Ze statystyki. *Przegląd weterynarski* podaje z rocznego sprawozdania, opracowanego przez weterynarza krajowego p. Litticha szereg cyfr, z których powtarzamy niektóre daty. Według tego sprawozdania było w Galicyi w roku 1891: koni 735.051, mułów i osłów 758, bydła 2,290.196, owiec 563.240, kóz 14.301, świń 765.383. Razem zwierząt 4 368 929, a w porównaniu z rokiem 1890 było mniej: koni o 23.829, mułów i osłów o 376, bydła o 170.982, owiec o 71 767, kóz o 6.909, świń o 14 954.

W 480 rzeźniach zabito w roku 1891 bydła rogatego 204 265 sztuk, cieląt 217.954 sztuk, owiec 106 759 sztuk, kóz 5 340, świń 150.1[illegible]3 a w porównaniu z rokiem 1890 zabito mniej: bydła o 38 040 sztuk, cieląt o 1.350 sztuk, owiec o 958 sztuk, świń o 24 955 sztuk.

Na 141 stacyach kolejowych naładowano w r. 1891 827.023 zwierząt, t. j. w porównaniu z r. 1890 (1 000 256) o 182.233 mniej. Mięsa w roku 1891 było posyłek 14 243, zatem w porównaniu z rokiem poprzednim (10.527) mniej o 5.284 posyłek.

W roku 1891 wprowadzono do Galicyi przez stacye graniczne: skór bydlęcych 94.154 sztuk i 19.146 pak; rogów, kopyt, kości 66.246 klgr., jelit 2 332½ pak, łoju 3 beczki, włosów końskich 6 312 worków, szczeciny 2.959 pak, kozich włosów 21.252 klgr., wełny 7.183 wańtuchów, owiec 78 124 sztuk, koni 3.019 sztuk, kóz 97 sztuk, świń z Prus 2.

Rządowych stacyj do stanowienia było w roku 1891 ogółem 109 a w tych umieszczonych było ogierów 374, odstanowiono 18 907 klaczy, które urodziły 8 759 źrebiąt. Ogierów rządowych w wynajmie prywatnym były 79, te pokrywały 2.763 klaczy, z których urodziło się 1 200 źrebiąt. Nadto 11 ogierów powierzonych było pieczy prywatnych osób i te odstanowiły 397 klaczy, które urodziły 108 źrebiąt.

Obór zarodowych pełnej krwi ras: krajowej, pinzgawskiej, simenthalskiej, kuhlandzkiej, ayrshirskiej i oldenburskiej znajdowało się w kraju 25, mianowicie 17 w obrębie działalności lwowskiego Towarzystwa gospodarskiego i 8 w obrębie działalności krakowskiego Towarzystwa rolniczego. W obszarach tych przybyło w roku 1891 razem 185 sztuk. Obór zarodowych półkrwi oldenburgskiej, simenthalskiej i szwyckiej było 11. Stacyj buhajów dla bydła włościańskiego było 189.

Wypłatę kuponów płatnych dnia 1 listopada b. r. od obligów pierwszeństwa kolei arcyksięcia Albrechta I i II emisyi, jako też emisyi z roku 1890, mianowicie:

Kuponów od 5% obligów (I emisyi) po złr. 7 50 w srebrze, kuponów od 5% obligów (II emisyi) po 5 złr. w złocie (lub 12½ franków, albo też po 10 marek), a kuponów od 4% obligów w srebrze (emisya z r. 1890) po 20 złr. w srebrze, względnie złr. 4, otrzymać można w Wiedniu w głównej kasie generalnej dyrekcyi austr. kolei państwowych (Fünfhaus, Schönbrunner Strasse nr. 6).

W kasie tej można otrzymać także wypłatę kuponów od wylosowanych 1 maja b. r. obligów pierwszeństwa wszystkich trzech emisyj.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 7 listopada

	wczoraj o 10 w.	dziś o 6 rano	dziś o 2 po p.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	747 4 mm	746 7 mm	747 7 mm
Temperatura w stopniach Celsyusza	+8°,0	+7,3	+8 2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 = [illegible])	E 2	E 1	EEE 1
Wilgotność względna w procentach	88 %	93 %	88 %
Stan nieba (0 = pog., 10 = zup. pochm.)	10	10	10

Telegramy „Nowej Reformy“

(*Telegramy Biura Korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 7 listopada. Prezes ministerstwa węgierskiego hr. Szapary, który tu wczoraj przybył i ma zabawić dwa do trzech dni, miał wczoraj przed południem dłuższą audyencyę u cesarza.

Wiedeń, 7 listopada. Prezes gabinetu węgierskiego hr. Szapary dzisiaj w południe po raz wtóry przyjęty był przez cesarza na posłuchaniu. Szapary wraca dzisiaj wieczór do Budapesztu, aby na konferencyi stronnictwa złożyć przyrzeczone poprzednio wyjaśnienia gabinetu, w sprawach polityki kościelnej.

Wiedeń, 7 listopada. Minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie do prezydentów wyższych sądów krajowych, w którem omawia, jak zastosować należy procedurę karną i kierować główną rozprawą. Do wydania tego rozporządzenia dały sposobność wypadki ostatnich czasów.

Wiedeń 7 listopada. Przy rozprawie w komisyi budżetowej oświadczył minister skarbu że rząd nie mięszając się zupełnie do zakresu spraw parlamentu, życzy sobie jednak żywo, żeby rozprawa budżetowa nie przypadła na rok administracyjny i nie wówczas dopiero uchwalono preliminarz jak to już nieraz bywało. Rząd przeto wita z radością myśl, ażeby skrócone postępowanie, jak w przeszłym roku, obecnie miało również zastósowanie. Przeciwko posłowi Kaizlowi minister zwraca uwagę na to, że posłowie w przeszłorocznej skróconej rozprawie dosyć mieli sposobności otrzymywania od rządu wyjaśnień.

Ułożenie programu prac parlamentarnych zależy od wielu względów, trzeba bowiem uwzględnić trudności oznaczenia czasu w ciągu roku parlamentarnego dla obrad Rady państwa i sejmów a przybywa niemożliwość oznaczenia z góry czasu sesyi delegacyjnej, ponieważ ta zawisła od obrad sejmu węgierskiego.

Po głosowaniu nastąpiło rozdzielenie referatów mniej więcej tak, jak w zeszłym roku. Koniec posiedzenia o godz. 1¾.

Wiedeń, 7 listopada. Komisya budżetowa Izby poselskiej przyjęła na dzisiejszem posiedzeniu wniosek Plenera, aby i w tej sesyi przy rozprawie budżetowej użyć tego samego „skróconego postępowania“, co w roku poprzednim.

Wiedeń, 7 listopada. Minister Gautsch udał się wczoraj w południe do Ołomuńca na wybór księcia biskupa, który się odbędzie we wtorek.

Ołomuniec, 7 listopada. Przybył tutaj minister Gautsch na wybór arcybiskupa, jako komisarz wyborczy. Przyjmowali go reprezentanci władz. Minister na zaproszenie kapituły zamieszkał w książęco-arcybiskupim zamku, dokąd odwiozło go z gmachu starostwa dwóch delegatów kapituły w galowym powozie. Wieczór odbył się obiad w rezydencyi arcybiskupiej.

Praga, 7 listopada. Wczoraj około 800 młodych ludzi udało się na Białą górę w celu urządzenia demonstracyi. Zarządzenia władzy zapobiegły zakłóceniu porządku.

Lublana, 7 listopada. U tych, którzy w miejscowości Virch w powiecie Jittich zmarli wśród objawów, obudzających obawę choleryczną, nie skonstatowano żadnych oznak cholery.

Budapeszt, 7 listopada. W Izbie poselskiej interpelował Eoetvoes w sprawie pogłosek o przesileniu gabinetowem. Minister handlu odpowiedział, że w sprawie tej może dać wyjaśnienie tylko prezes ministrów, który obecnie w sprawach urzędowych wyjechał z Budapesztu.

Budapeszt, 7 listopada. W Izbie poselskiej w dalszym ciągu posiedzenia dzisiejszego oświadczył minister sprawiedliwości Szilagyi na zapytanie członków opozycyi co do przesilenia gabinetowego, że rząd zostaje odpowiedzialnym, dopóki jego członkowie nie zostaną od służby zwolnieni.

Izba przystąpiła z porządku dziennego do rozpraw nad nowelą o prowadzeniu ksiąg gruntowych.

Budapeszt, 7 listopada. Wedle urzędowego sprawozdania o cholerze dnia 4 listopada zachorowało w Budapeszcie 12 osób na cholerę, 4 umarło.

Budapeszt, 7 listopada. Ostatniej doby, kończącej się wieczór dnia wczorajszego, zachorowało osób 15, zmarło 4.

Berlin, 7 listopada. Dotychczasowy ambasador austro-węgierski hr. Szechenyi, odjeżdżając z małżonką wczoraj popołudniu, doznał bardzo sympatycznego pożegnania. Na dworcu był z pożegnaniem adjutant przyboczny w imieniu cesarza i wręczył z jego polecenia odjeżdżającym kosz z kwiatów. Oprócz tego byli na dworcu: ks. Ernest Günther, reprezentanci ministerstwa spraw zagranicznych, szefowie poselstw, członkowie ambasady austro węgierskiej i przewodniczący stowarzyszeń austro-węgierskich.

Lipsk, 7 listopada. Prof. uniwersytetu historyk Maurenbrecher umarł tu wczoraj na udar serca.

Paryż, 7 listopada. Pośrednie dochody państwa w miesiącu październiku przyniosły w porównaniu z preliminarzem o 5 700 000 mniej, a w porównaiu z rokiem zeszłym o 12,600.000 franków mniej. Dochody z ceł przyniosły w tym miesiącu o 3 200.000 franków mniej, niż przewidziano w budżecie.

Paryż, 7 listopada. *Figaro* otrzymuje z Rzymu wiadomość, że papież przyjmując onegdaj wielkiego księcia Sergiusza prosił go, aby carowi podziękował za przywrócenie regularnych stosunków z kuryą i zauważył, że on (papież) wcale nie ma zamiaru naruszać praw kościoła rosyjskiego.

Petersburg, 7 listopada. Słychać, że komisya wyznaczona do naradzenia się nad traktatem cłowo-handlowym z Niemcami, odbyła posiedzenie. Na przyszłem posiedzeniu ma być ułożona odpowiedź rosyjska na propozycyę niemiecką.

Rzym, 7 listopada. Wczoraj odbyły się w całych Włoszech wybory do parlamentu. Według dotąd nadesłanych sprawozdań wybranych zostało 184 kandydatów rządowych 71 opozycyonistów; w 17 wypadkach odbędzie się balotowanie. Ministrowie: Giolitti, Finochiaro, Bonacci i Genala zostali wybrani. Cavalotti upadł przy wyborach.

Bukareszt 7 listopada. Wczorajsze *Agence Roumaine* pisze: Dziennik *Polit. Corresp.* ogłosił list z Berlina, w którym powiedziano, że z powodu ociągania się ze strony Rumunii w przystąpieniu do rokowań nad traktatem handlowym z Niemcami w kołach parlamentarnych w Niemczech zaczynają się zajmować kwestyą czy nie byłoby może lepiej i korzystniej powrócić do dawnego stanu, niż przydłużać stan tymczasowy, który się kończy w przyszłym miesiącu. W kołach rumuńskich dobrze informowanych zapatrywanie to uważane jest za mylne, bo obydwa rządy interesowane utrzymują ze sobą w tej sprawie ciągłą wymianę opinii. Rząd rumuński już przed miesiącem oświadczył swoją gotowość do rozpoczęcia tych rokowań i czeka, aby rząd niemiecki wyznaczył czas i miejsce. Rząd niemiecki tak samo jak rumuński sądzą, że rokowania wkrótce się rozpoczną.

Sofia 7 listopada. Na sobotniem posiedzeniu sobrania wybrano członków deputacyi która ma wręczyć księciu Ferdynandowi adres, uchwalony przez Sobranie jako odpowiedź na mowę tronową.

Adres jest poprostu parafrazą tej mowy.

Kursa telegraficzne.

na giełdzie wiedeńskiej

dnia 7 listopada 1892 r.	Kurs w wal. austr. zł.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	97	—
Zjednoczony dług w srebrze	96	75
Austryacka renta złota	114	80
5% austryacka renta (marcowa)	100	25
Akcye banku austro-węgierskiego	986	—
Akcye kredytowe	311	50
Londyn	119	80
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	54
Dukaty austryackie	5	71
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	80

Wiedeń, 7 listopada. Ruble papierowe 117 75. Cena nafty 17 25 do 20·20. Spirytus 14·—; żyto 6 81; pszenica 7 83; owies 6·01.

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do wiadomości, że **skład towarów żelaznych w Jarosławiu** do masy konkursowej firmy **J. J. Dallet & Kahan** należących na kwotę 21.763 złr. 51 cnt. są downie oszacowanych, sprzedanym zostanie w drodze ofert.

Pisemne oferty wraz z 5% wadyum złożyć należy najdalej do **dnia 25 listopada** u podpisanego zarządcy masy konkursowej, u którego też przejrzeć można resztę warunków oraz inwentarz. 2642 1 3

Skład towarów będzie można oglądać w dniach 15 i 16 b. m. w Jarosławiu, w którym to celu chęć kupna mający winni zgłosić się w dniach powyższych u podpisanego zarządcy masy konkursowej w Jarosławiu (Hotel Victoria).

Kraków, 4 listopada 1892.

Adw. Dr. Ludwik Szalay,
zarządca masy konkursowej firmy J. J. Dallet & Kahan w Krakowie.

Z dniem 1 października otwarłam, jak zwykle,

szkołę tańców.

Bronisława z Leśniowskich Janowska.
Ulica Zwierzyniecka, L. 21 2 93 1 5

Uczeń

z ukończoną II klasą gimn., dobrego wychowania, potrzebny do **handlu** 2643 1 2

A. Tumidajskiego w Jarosławiu.

Poszukuje się 2645 1 3

używanego roweru

w dobrym stanie, w cenie umiarkowanej.
Zgłoszenia: **Rynek Kleparski, L. 9, I piętro.**

Nauczycielki, Francuzki,

Paryżanki, córki emigrantów, z patentami z Sorbony, posiadające język angielski, rysunki, muzykę.

Nauczycielki, Polki,

z obcemi językami i wyższą muzyką i **kilka bon, Francuzek,** poszukują umieszczenia przez

Biuro A. Dembowskiej
Kraków, ulica Franciszkańska, I.
2626 3 0

Ogłoszenie.

Na mocy reskryptu Wysokiego Wydziału krajowego we Lwowie z dnia 28 października 1892 r., L. 39.394, rozpisuje Komitet administracyjny szpitala św. Łazarza konkurs **na posadę oficyała** przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie, do której przywiązaną jest płaca roczna w kwocie 1000 złr., oraz trzy dodatki pięcioletnie po 150 złr. i prawo do emerytury.

Kompetenci, ubiegający się o tę posadę, winni **najdalej do 20 listopada b. r.** przedłożyć Komitetowi administracyjnemu szpitala św. Łazarza w Krakowie podania swe, poparte:

a) Dowodem, że nie przekroczyli 40 lat życia;

b) Świadectwami z odbytych studyów;

c) Świadectwami ze znajomości kasowości i rachunkowości.

Kandydaci pozostający w służbie publicznej winni podania swe przedłożyć za pośrednictwem swych Władz przełożonych.

Wymaganą jest kaucya służbowa w kwocie 1000 złr. w. a. 2613 2 3

Kraków, 31 października 1892.

Przewodniczący Komitetu
Dr. Weigel m. p.

Nowo otworzony

ROSYJSKI SKŁAD HERBATY

pod firmą

R. Heilpern w Krakowie,
ulica Grodzka, 59,

poleca

najlepszą herbatę z Rosyi

transito sprowadzoną, po cenach następujących, a mianowicie: za jeden funt po Rs 3.00—2.40 2.10—1.60—1.20; za złr. 3.00—2.40—2.00—1.60—1.20; w paczkach 1/1, 1/2, 1/4, 1/8, 1/16, 1/32 funtowych oraz w oryginalnych skrzynkach w wielkim wyborze. 2556 3 10

Handlującym stosowne ustępstwo.
Zamówienia z prowincyi niemniej dwóch funtów uskutecznia się odwrotną pocztą franco.

Warszawskie Towarzystwo

kopalni węgla w Niemcach

blisko stacyi Granica (Królestwo Polskie) poszukuje na wakujące miejsce

pomocnika nadsztygara,

technika górniczego, obeznanego teoretycznie i praktycznie z kopalnictwem węglowem. — Reflektanci zechcą nadesłać opis biegu życia i kopie świadectw pod wskazanym adresem. 2622 2 3

Najlepsze mydło w Krakowie!

Doeringa Mydło z sową!

uznane jako najprzyjemniejsze najczystsze i najdelatniejsze mydło do

pielęgnowania i upiększania skóry,

jest od tej chwili do nabycia we wszystkich lepszych składach perfumeryj, droguerach i handlach kolonialnych.

Mydło to nadaje skórze młodociany, świeży wygląd i utrzymuje takową aż do póżnej starości

delikatną i gładką.

Doeringa mydło jest nietylko w tutejszych najwykwintniejszych damskich buduarach, lecz także prawie we wszystkich gospodarstwach krakowskich i okolicy **wyłącznie w użyciu,** i przez każdego, komu na tem zależy, aby miał **piękną, zdrową i czystą skórę,** powinno być używane.

Ponieważ Doeringa mydło z sową jest **jedynie mydłem**, t. j. składa się tylko z tłuszczu i ługu, a nie zawiera ani szkła wodnego, ani sody, ani innych niepotrzebnych składników, **przeto zużywa się nader powoli**, jest do użytku do najmniejszego kawałka i zarazem uznane jako najlepsze i dla skóry najpożyteczniejsze, jest tem samem

najtańszem mydłem toaletowem na świecie!

Na każdym kawałku **Doeringa mydła** musi być wyciśnięta nasza marka ochronna, sowa, stąd nazwa: „Doeringa mydło z sową".

Cena 30 centów za kawałek. 1 00 6 6

Doeringa mydła z sową można dostać **w Krakowie** u pp. M. Doeringa, Filipa Ellego „Au bon Marché", W. Fenza, F. A. Grigara, Porębskiego & Zindlera i J. Zaplatalskiego; w aptekach pp. Konst. Śmieszka i Konst. Wiszniewskiego.

Generalne zastępstwo na Austro-Węgry A. Motsch & Co., Wien, I., Lugeck, 3.

Nowa wielka

Parowa Fabryka Rur drenowych

Braci Wohlfeldów

w Łagiewnikach obok Podgórza

wyrabia rury drenowe w formie prostej, oraz półokrągło zagiętej, mogą one służyć również do kanalizacyi, są dobrze i ładnie wypalone, mają 4—16 ctm. światła, a są długości dowolnej. — Materyał uznany przez fachowych znawców za najlepszy, oraz maszyny najnowszego systemu, dają gwarancyę dobrych pod każdym względem wyrobów, których ceny są umiarkowane.

Na żądanie wysyła się próbki.

Rury odsyłane być mogą koleją ze stacyi: „Podgórze-**Bonarka**", znajdującej się obok fabryki.

Zamówienia przyjmuje już obecnie o każdym czasie: **Zarząd parowej fabryki rur drenowych Braci Wohlfeldów w Łagiewnikach poczta Podgórze.** 2574 7 10

NOWOŚĆ!

Już nadeszły

do handlu **MICHAŁA KARASIA** Mały Rynek, 7,

WINA CZERWONE WŁOSKIE

prawdziwe naturalne, analizowane, bardzo smaczne i aromatyczne,

sprzedaje takowe **na miejscu po 40 ct. za 1 litr, z piwnic transitowych po 32 zlr. za 1 hektolitr.**

Przy zakupnie oryginalnej beczki około 700 litrów znacznie taniej.

Na żądanie przesyłam próby opłatnie 2635 2 3

NOWOŚĆ! **NOWOŚĆ!** **NOWOŚĆ!**

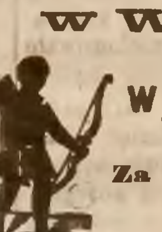
M. Lorenz & Sohn.

Skład towarów

nicianych, łokciow., krótkich, wełnian i dziergan.

„zum Mohren",

w Wiedniu, I., Bauernmarkt, 18,



poleca swój obficie zaopatrzony handel najlepszej jakości

wyrobów krajowych i zagranicznych

po najtańszych cenach fabrycznych.

Za znakomite towary ręczy 60-letnie istnienie tej firmy. 2459 5 10

Zamówienia z prowincyi punktualnie za zaliczką.

Lwowska Fabryka Asfaltu

i tektur ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów

S. Szeligi Łyszkiewicza, inżyniera,

we Lwowie, ulica Korytna, L. 13,

poleca

Asfaltową masę elastyczną do fundamentów.

Tekturę ulepszoną ogniotrwałą

do krycia dachów, wysokich gatunków. **Rola 10 metrów □ od 1 zlr. 80 ct. do 3 zlr. 50 ct.**

Asfaltowe elastyczne płyty izolacyjne.

Lak asfaltowy świecący do konserwacyi

dachów tekturowych, drzewa, dachów gontowych, żelaza, blach wszelkiego rodzaju, dachówek nowego systemu.

Smołę angielską bezwodną.

Osusza się asfaltem jako **jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie** najbardziej

zawilgocone ściany w mieszkaniach.

Niszczy zastarzały grzybek drzewny.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i oraz reparacye tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.

Długoletnią gwarancyę poręcza się. 1005 60 100

Taniej niż gdzieindziej, z powodu przywileju uwalniającego herbatę tę od cła w Rosyi.

Herbata rosyjska

najlepsza, od dawna z dobroci i zapachu znana, prawdziwa tylko w oryginalnem opakowaniu pod ochroną banderoli rządowej rosyjskiej, w paczkach i blaszankach od 1/8—1/1 funta, w 9 gatunkach doborowych, po cenie od 2 do 6 złr. za funt, 2547 8 0

firmy światowej

Wogau i Spółka w Moskwie.

Główny skład dla Krakowa i Galicyi Adolf Salomon, ul. Krupnicza, L. 10.

Ogłoszenie.

Podaje się do powszechnej wiadomości, iż niektóre **grunta wojskowe,** położone wzdłuż kolei cyrkumwalacyjnej miasta Krakowa, objęte siedmioma odrębnemi grupami, **w drodze publicznej konkurencyi** przez wniesienie tylko pisemnych ofert **sprzedane zostaną.**

Szkice tych gruntów, opisanie takowych i dotyczące wyciągi z ksiąg gruntowych, oraz szczegółowe warunki licytacyjne przejrzane być mogą każdo dziennie od 11 do 1 godziny w południe w biurze Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

Pisemne oferty wniesione być mogą **najpóźniej do dnia 16 listopada 1892 r. 1 godziny w południe** na ręce Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu. 2644 2 3

Z c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

W Krakowie, dnia 5 listopada 1892 r.

Wielka 50 ct. loterya. **Ciągnienie nieodwołalnie 1 grudnia 1892.**

Główna wygrana

75.000 złr.

Losy po 50 ct. polecają: 2606 3 0

Józef Altstädter, Stanisław Feintuch, Zygmunt Gleitzmann, Izaak Grajower, Józef Heidenfeld, A. L. Hochwald, A. Holzer, Szymon Loria, Albert Mendelsburg, M. W. Trinkbrech.

Smacznych obiadów

dostać można **w miesięcznym abonamencie,** po przystępnych cenach, **przy ul. św. Anny, L. 9, I piętro.** 2600 5 10

Dzierżawa

obszaru 200 morgów, do odstąpienia na wiosnę.

Bliższą wiadomość w Administracyi „N. Reformy". 2561 5 0

MASSAGE.

Dr. Michał Kaufmann

leczy jak dawniej: choroby **stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenie, hysteryę), jakoteż atonię kiszek i otyłość zapomocą miesienia (**Massage**), według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, pod L. 32.** 2486 10 50

Poszukuję lekcyj w Krakowie

(obok gimnazyalistów przygotowuję także do egzaminów wojskowych „Intelligenz Prüfung").

Zgłoszenia: **Słuchacz filozofii** do Administracyi „N. Reformy". 2639 2 3

Poszukuje się

2–3 piwnic na lodownię

w pobliżu Rynku głównego.

Zgłoszenia do **handlu J. Neuwerta i Syna,** Sukiennice, L. 1. 2640 2 0

Lekcyj akwarelli, malowania na porcelanie i drzewie udziela **Marya Eljasz.**

Ulica Pawia, I piętro. L. 8. 2615 2 3

Praktykant

z ukończoną II klasą gimnazyalną lub realną, znajdzie umieszczenie **w handlu towarów korzennych** 2621 2 2

Teofila Kluka w Wadowicach.

Kamienica dwupiętrowa

20 okien frontu w jednem piętrze, w śródmieściu, jest

zaraz do sprzedania.

Bliższa wiadomość u właściciela domu **ulica św. Jana, L. 13.** 2589 5 0

SKLEP

w Rynku, L. 12, jest od 1 stycznia 1893 **do wynajęcia.**

Bliższych wiadomości udzielą pp. **Blau & Epstein, kantor wymiany.** 2614 2 3

Ziemniaki

powszechnie znane z doskonałości, sprzedaje **korzec** czyli **100 klg.** z odstawą do domu **po 2 zlr. Zarząd dóbr Bierzanów** poczta Bierzanów.

Wszelkie zamówienia na

służbę dworską i miejską

od Nowego Roku przyjmuje

Biuro Swiderskiego w Tarnowie.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892

według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

7.03 rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa
7.11 „ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa
— **do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.

8.00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8.10 „ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa
— **do Lwowa** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połączenie do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagonów do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podgórze-Pł.

10.30 przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
10.40 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.
— **do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.

9.20 wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa
9.28 „ „ „ „ z Podgórza-Pł.
— **do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.

10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ z Podgórza-Pł.
— **do Podwołoczysk** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.

5.50 popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
6.00 „ „ „ „ z Podgórza-Pł.
— **do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca.

1.00 popołud. pociąg mięszany z Krakowa
1.15 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa
— **do Wieliczki.**

8.50 rano pociąg mięszany z Krakowa
9.05 przed połud. pociąg mięsz. ze Zwierzyńca
9.09 „ „ pociąg osob. z Podgórza-Pł.
9.15 „ „ „ „ „ przystanku
— **do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.

7.05 wieczór pociąg mięszany z Krakowa
7.20 „ „ „ ze Zwierzyńca
7.25 „ „ osobowy z Podgórza-Pł.
7.31 „ „ „ „ przystanku
— **do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.

4.40 rano pociąg mięszany z Krakowa
4.55 „ „ „ ze Zwierzyńca
5.00 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa
5.06 „ „ „ „ przystanku
— **do Oświęcima.**

2.15 popołud. pociąg mięsz. z Krakowa
2.30 „ „ „ ze Zwierzyńca
2.34 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa
2.40 „ „ „ „ przystanku
— **do Oświęcima.**

5.50 popołud. pociąg osobowy z Krakowa
6.05 wieczór „ „ z Podgórza-Płaszowa
6.11 „ „ „ „ przystanku
— **do Żywca.**

8.00 rano pociąg osobowy z Krakowa
8.13 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa
8.19 „ „ „ „ przystanku
— **do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany Dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

4.50 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza Pł.
5.00 „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie do Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa.

6.12 rano pociąg pospiesz. Nr. 2 do Podgórza Pł.
6.20 „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Suczawy przez Lwów.**

2.15 po poł. pociąg osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.
2.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.

8.09 wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza Pł.
8.20 „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu-Pł. od 25 czerwca do września z Mszany Dolnej, Rabki, Chabówki (Zakopanego bez zmiany wagonów).

9.34 w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza Pł.
9.42 „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.

8.41 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł.
8.55 „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Tarnowa** ma w Podgórzu-Pł. połączenie od Żywca.

7.58 rano pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.
8.18 „ „ „ „ „ „ Krakowa
7.00 wieczór „ „ „ 452 „ Podgórza Pł.
7.15 „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Wieliczki.** Pociąg Nr. 462 ma połączenie w Bierzanowie do pociągu Nr. w kierunku do Lwowa, a w Podgórzu-Pł. do poc. Nr. 1014 do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 września. Pociąg Nr. 452 ma połączenie w Podg.-Pł. do poc. Nr. 1016 w kierunku do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.

5.40 rano pociąg osobowy do Podgórza przyst.
5.46 „ „ „ „ „ Płaszów
5.50 „ „ mięsz. „ Zwierzyńca
6.05 „ „ „ Krakowa
— **z Husiatyna** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle, od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia.

3.49 po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst.
3.55 „ „ „ „ „ Płaszów
4.00 „ „ „ mięsz. „ Zwierzyńca
4.15 „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

10.12 przed poł. pociąg mięsz. do Podgórza przyst.
10.18 „ „ „ „ „ „ Płasz.
10.22 „ „ „ „ „ Zwierzyńca
10.37 „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Oświęcima.**

8.53 wieczór pociąg mięszany do Podgórza przyst.
8.59 „ „ „ „ „ Płasz.
9.07 „ „ „ „ Zwierzyńca
9.22 „ „ „ „ Krakowa
— **z Oświęcima.** 1211 59 0

8.24 rano pociąg osobowy do Podgórza przystanku
8.30 „ „ „ „ „ Płaszowa
8.55 „ „ „ „ Krakowa
— **z Żywca** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic.

7.58 wieczór pociąg osobowy do Podgórza przyst.
8.04 „ „ „ „ „ Płasz.
8.20 „ „ „ „ Krakowa
— **z Mszany dolnej,** Chabówki (Zakopanego) i Rabki kursuje od 25 czerw. do 15 wrześ.

Rozkłady jazdy w formacie kieszon. nabyć można po cenie 10 ct. we wszyst. stacyach c. k. kolei państ. lub u konduktorów.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.